

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 gr.
Prenumerata mies. we Lwowie i w Kraju 21. 15
Prenumerata kwartalna 21. 15
Prenumerata miesięczna zagranicą 21. 5
Adres: „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16, Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Starszy strażnik celny mordercą swego kolegi. Senzacyjne objawy mediumistyczne.

WYSTAWA POLSKA W ALGIERZE.

Algier. (Pat) Została tu otwarta, polska wystawa przemysłu rolniczego, urządzona staraniem polskiej Ekspansji gospodarczej oraz polsko-francuskiej Izby handlowej pod protektorem ministra spraw zagranicznych, oraz ministra przem. i handl. W otwarciu wystawy wzięli udział przedstawiciele władz i kolonia polska. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się przemysł włókienniczy, drzewny i cukrowy, a polski chmiel i sól mają tu zapewniony zbył.

ZATWIERDZENIE POŻYCZKI POLSKIEJ.

Rzym. (Pat) Dziennik urzędowy ogłasza ustawę, zatwierdzającą układ polsko-włoski z 10. marca 1924 w sprawie pożyczki w wysokości 400 milionów lirów, oraz dekret z 15. marca 1924, upoważniający rząd włoski do pomocniczego gwarantowania tej pożyczki.

I W BELGII ŻADAJĄ PEŁNOMOCNICTW.

Bruksela. (Pat) Prezydent Rady ministrów złożył w Izbie deputowanych i Senacie projekt ustawy, udzielającej królowi pełnomocnictw do wydawania zarządzeń, zmierzających do uzdrowienia położenia finansowego. Premier domaga się od Izb, aby projekt ów przyjęły bez dyskusji.

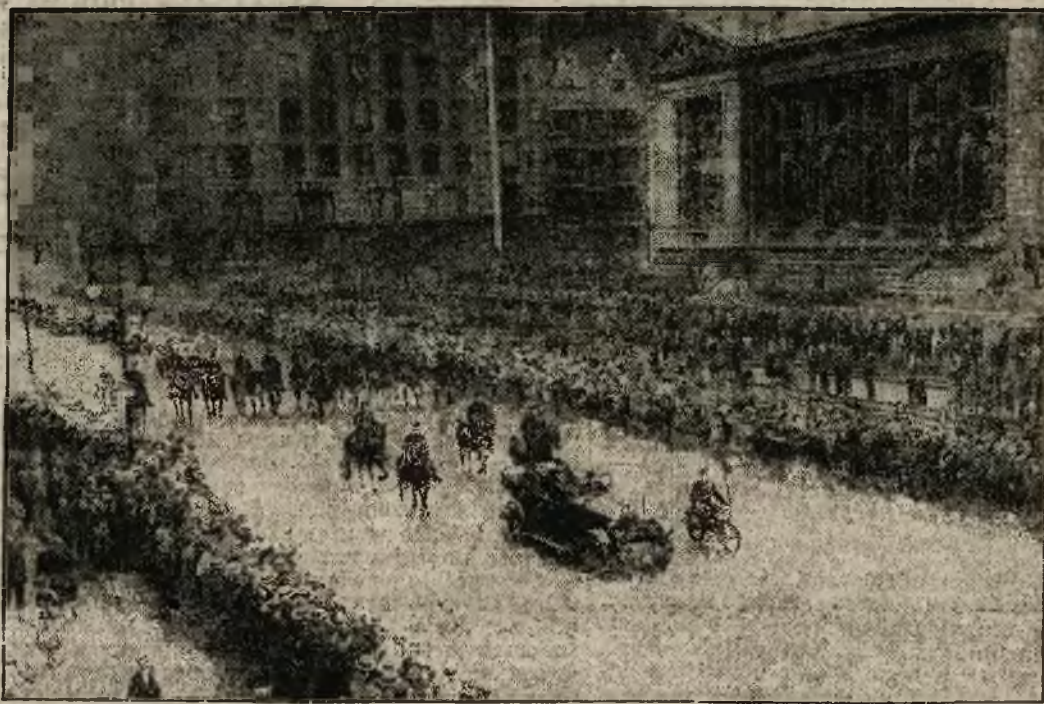
FRANCJA I HISPANIA W MAROKKU.

Paryż. (Pat) W myśl podpisanego układu francusko-hispańskiego w sprawie Marokka, wytyczaniem linii granicznych obu stref zajęć się na miejscu komisja techniczna. Francja i Hiszpania podejmą ochronę wód terytorjalnych i wspólnie czuwać będą nad pewną częścią wybrzeży Atlantyku. Następnie układ normuje warunki okupacji wojskowej, zapewnia kontakt władz obu stref i określa zarządzenia, które mają być podjęte w celu utrzymania porządku i ustalenia stosunków dobrych sąsiadów ze szczepami marokkańskimi. Zarządzenia te zmierzają być do przygotowania przy współudziale obu rządów do całkowitego uspokojenia kraju.

UREGULOWANIE DŁUGU WOJENNEGO FRANCJI.

Paryż. (Pat) Układ francusko-angielski postanawia, że rachunki, dotyczące długu wojennego Francji wobec Anglii, zostają ostatecznie zamknięte. Skarb brytyjski będzie miał prawo zatrzymać wszelkie sumy już wypłacone, albo mające być wypłacone Francji,

Kongres eucharystyczny w Chicago.



Kardynałowie Bonzano i Hayes jadą wzdłuż spaceru publiczności koło nowojorskiej biblioteki.

zależnie od stanu rozrachunku rzeczoznawców. Wysokość długu francuskiego ustalono na sumę 53.500.000 funtów szterlingów. Suma ta jednak nie obejmuje procentów. Spłaty tej sumy zostaną unormowane w przyszłym układzie. W międzyczasie Anglia zatrzyma bez procentów tytułem gwarancji za spłatę złoto francuskie, zdeponowane w Londynie podczas wojny. Wreszcie po wypłacie Anglii, bonów francuskich, które mają być wypuszczone na podstawie obecnego układu, Anglia zwróci Francji boni skarbowe francuskie, będące obecnie w posiadaniu Anglii.

WIELKI POŻAR TARTAKU.

Poznań. (Pat) Wczoraj o godz. 10 w nocy w tartaku na Smolanach wybuchł pożar, który trwał całą noc. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Spłonęło 22.000 m. sześć. drzewa nieobrobionego i około 5000 drzewa

przetartego i desek. Spłonęło całe urządzenie tartaku, które było ubezpieczone. Szkoda wynosi około 8 milionów zł.

ODEBRANIE DEBITU POLAKOŻERCZEMU PISMU

(Telefonem od naszego korespondenta).
WARSZAWA (z) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów zastanawiano się nad sposobami zapobieżenia szeregom tendencyjnych wiadomości o Polsce w prasie zagranicznej. Jako jeden ze środków represyjnych uchwalono odebranie debitu w Polsce pismu „Oberschlesische Ztg.”.

NIE PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).
WARSZAWA (z) Podana przez prasę w związku z zarządzeniem przez ministra skarbu badaniem ksiąg przedsiębiorstw monopolowych wiadomość o podaniu się do dymisji dyrektora departamentu monopolu państwowych Kwiatkowskiego i przyjęciu tej dymisji, nie zgadza się z prawdą. P. Kwiatkowski pozostaje nadal na tem stanowisku.

Kłajpeda, Litwa i polityka bałtycka.

Problem Kłajpedy. — Szykany litewskie. — Tendencje polityki sowieckiej wobec Litwy. — Zagadnienie polityki bałtyckiej.

Tak jak dawniej niemiłkającym problemem obrad Rady Ligi i samej Ligi był Gdańsk, tak teraz wysuwa się Kłajpeda na plan pierwszy z powodu awantur litewskich, które spotykają się wszędzie z bardzo surową oceną.

Przedmiotem najbliższych obrad Rady Ligi będzie sprawa Kłajpedy, a to na skutek memorandum Kłajpedzkiego sejmiku, które do wiadomości Rady podali żyranci kłajpedzkiego układu, przedstawiciele Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Japonji. — Wiadomo, że Litwini zainscenizowali powstanie, by wejść w posiadanie tego ważnego portu bałtyckiego.

O tem, jak się Litwini zaczęli rządzić w Kłajpedzie i jak zadali kłam wszystkim swoim obietnicom, podał wyczerpujące dane „Kurjer Polski” w artykule p. Leliwy. Wybory do Sejmiku kłajpedzkiego pokazały, że Kłajpeda bynajmniej nie jest litewska, a w Radzie portu zapanowały gorszące stosunki, które odbiły się głośnym echem na terenie międzynarodowym. Ale to nie jest kwestja najważniejsza.

Najgorsze jest to, że rząd litewski oddzielił Kłajpedę od wszelkich stosunków gospodarczych z Polską, przez co doprowadził port Kłajpedy do zupełnej ruiny, zniszczył przemysł drzewny. Na tem cierpi też dotkliwie ludność, zamieszkująca wybrzeże Niemna, która od wieków trudniła

się splawem, z tego żyła, a obecnie cierpi nędze.

Widocznym jest więc, jak doniosłym zagadnieniem jest cała sprawa splawu, która winna co rychlej stać się przedmiotem rozmów polsko-litewskich, co w gruncie rzeczy zależy od tego, czy Litwini przelamią swój upór.

Niedawno zabrał w sprawie stosunków polsko-litewskich głos „Temps”, nawiązując do deklaracji nowego rządu litewskiego i zaznaczając, że antagonizm polsko-litewski ma znaczenie ogólniejsze wobec ewentualnej agresji ze strony Niemiec lub Rosji, które ta ostatnia świadomie podsyca ten antagonizm. Litwa też w ostatnich czasach wyraziła chęć współpracy z Rosją

i Niemcami, kierując się głównie animozją wobec Polski z powodu sprawy Wilna. — „Temps” znacznie wykazuje jak cała nienawiść Litwy do Polski jest zresztą i tendencyjnie podniecana przez Rosję, której zależy także na tem, żeby wyciągnąć Litwę z orbity polityki bałtyckiej. Polityka filorosyjska jest dla Litwy tem niebezpieczniejszą, że przeciw rządowi sowieckemu dąży do utrzymania poprawnych stosunków z Polską, w czem nie napotyka ze strony polskiej żadnej trudności.

Dwa tu nasuwają się problemy: jeden polsko-litewski, drugi, ogólniejszy, bałtycki. —

Rząd sowiecki zwrócił się był w kwietniu do Polski, Estonji, Łotwy i Finlandji z propozycją o zawarcie traktatów nieagresji. Państwa te porozumiały się ze sobą i zgodziły się na traktat zbiorowy. To się jednak Sowietom nie spodobało, jako że dążeniem ich było zawarcie traktatów odrębnych. Polityce sowieckiej zależy bowiem na rozbiciu ewentualnej jedności państw bałtyckich i na niedopuszczeniu do porozumienia między Litwą a Polską.

Śladami Azefa i Sawinkowa.

ARESztOWANIE SZPIEGA-PROWOKATORA, KTÓRY PRZEZ DŁUŻSZY CZAS PRZEBYWAŁ TAKŻE W POLSCE. — PROCES JEGO BĘDZIE TAKA SAMA SENSACJA, JAK PROCES SAWINKOWA.

Moskwa, w lipcu.

(x) Sensację dnia w kołach sowieckich stanowi nagle aresztowanie przez władze bolszewickie wypróbowanego prowokatora i szpiega, agenta niemal wszystkich rządów burżuazyjnych, byłego oficera Sergiusza Drużelowskiego.

Aresztowanie to wzbudziło ogromne zainteresowanie, gdyż Drużelowski nigdy nie

był zwyczajnym szpiegiem, stojącym na usługach tego lub innego państwa ze względów materialnych. Drużelowski jest typem zupełnie odmiennym, możliwym jedynie w stosunkach rzeczywistości bolszewickiej. Z tego, co tu opowiadają o jego ośmioletniej, zakrojonej na wielką skalę międzynarodowej „działalności” szpiegowsko-prowokacyjnej” wynika niewątpliwie, że w Drużelow-

F. ANTONI OSSENDOWSKI.

Czarny czarownik.

Krótką opowieść o długiej wyprawie do Afryki.

(Ciąg dalszy.)

Przed dwoma miesiącami w dziewiczym lesie, otaczającym brzegi rzeki Bandama, widziałem ten straszliwy pochód i popłoch, który sprawia on wśród ludzi miejscowych. Była to czarna wstęga, długa niemal na kilometr, i szeroka na kilkanaście metrów. Gdy szedłem na tyłach tej armji „manjan” zrozumiałem zbiorową siłę masy. Bielejące kości różnych zwierząt — kretów, myszy, palmowych wiewiórek, dzikich kotów i jakiegos większego zwierza znaczyły drogę tego straszliwego pochodu.

Gniazda innych mrówek i termitów pustoszały po przejściu „manjan”, część ich mieszkańców uciekła, reszta zginęła w nierównej walce.

Spotykałem drzewa na które nigdy nie siadają ptaki i motyle, bo drzewa te należą niepodzielnie do pewnego gatunku termitów, mających gniazdo swoje pod korą, którą pokrywają cienką warstwą czerwonej ziemi, przeciętej niewidzialnymi korytarzami z sułnami w nich hufcami obrońców gniazda.

Strasznym jest kontynent Afryki, straszny i wrogi istnieniu na nim człowieka!

Może dlatego tak trudno znaleźć tu ślady pierwotnych mieszkańców, bo wszystkie te szczypty murzyńskie nie pochodzą z tych samych geograficznych szerokości, lecz przyszyły tu skądś, pomieszały się między sobą, wehłonięły w siebie krew arabską, berberyjską, semicką z żył fenicjan kartagińskich, wreszcie krew białej rasy — mając za dale-

kich przodków metysów portugalskich, hiszpańskich, francuskich, angielskich, coraz bardziej zanikających w czarnym środowisku murzyńskim.

Natura usiłuje tu włożyć w kaźden żyjący organizm pierwiastek zaniku i śmierci. Wymierają, karłowacieją, degenerują się poszczególne szczepy. Fauna drobnoustrojów: bakteryje febrzy, śpiączki, dezynтерии, woli, hipertrofji kości i setki innych, nieznanym lekarzom chorób, dziesiątkują ludność, zabijając w niej radość życia, chęć bytowania na tej wrogiej, przeklętej ziemi.

Wspaniałe zwierzęta puszczy afrykańskiej, których prawie się nie ima najpotężniejsza kula karabinowa, gdy ugodzone śmiertelnie padną nareszcie — w ciągu kilku minut są już rozkładającym się trupem, a barwne motyle i koniki polne z ran zabitego zwierza żarłocznie wysysają krew.

Śmierć tu czai się netylko w nieprzebytých haszczach dżungli, lecz i w pięknych wspaniałych, nieraz potężnych ciałach jej mieszkańców i w ich gorącej krwi.

Tu śmierć ma swoje gniazdo i niemal w mgnieniu oka zamienia ona żywą istotę w ohydny, gnijący trup.

Rozdział drugi.

DŻUNGLA AFRYKANSKA.

Dżungla jest to zawsze pojęcie bardzo rozciągle i nieokreślone.

Przebiegliśmy dżunglę Gwinejską, Sudańską i Wybrzeża Kości Słoniowej, a każda z nich miała odrębny charakter.

W Gwinei, oprócz obszarów grzbietu Futa-Dżalon, dżungla przedstawia sobą las podzwrotnikowy, niedostępny zupełnie w Dolnej, nadmorskiej Gwinei, gdzie napowietrzne korzenie fikusów i innych drzew, tworzą sieć nie do przebycia; bardziej dostępną jest dżungla środkowej i wschodniej części kolonji, ponieważ las tam nie jest zbyt gęsty, lecz zarośnięty od dołu krzakami, wysoka trawą i bambusami.

Ta dżunglę czyli brusse, murzyni zaczy-

nają od grudnia wypalać. Znikają wtedy bez śladu trzciny, trawa i drobne zarośla krzaków i pozostają tylko drzewa. Są to drzewa Karite, kopok, baobaby, palmy olejne i kokosowe, rafia i kilka innych gatunków.

Polowaliśmy w tej dżungli wtedy, gdy jeszcze jej nie tknął ogień.

Byliśmy zmuszeni przedzierać się z nożami w rękę, rozumiejąc doskonale, że nawet największe zwierzę, jak słoń lub bawół, mogłoby w tych haszczach z łatwością ujęć naszej uwagi. W każdym zaś razie, słysząc nawet uciekające przez dżunglę zwierzę, strzelać tu nie można, bo celu się nie widzi. Zrozumiałem też, że w takiej dżungli jest nie trudno o przygodę, jeśliby jakiś drapieżnik zechciał myśliwego zaatakować. Na szczęście, dzikie zwierzęta nigdy nie atakują bez poprzedniego napadu na nie ze strony człowieka. Atakują tylko drobne istoty, jak — mrówki, termyty, komary, baki i pajaki.

W porze, gdy dżungla jest już wypalona, podróżowanie przez nią pozostaje jednak rzeczą trudną, ponieważ cała przestrzeń dżungli gwinejskiej jest pokryta mniejszymi i większymi odłamkami skał laterytowych oraz olbrzymimi kolonjami termitów. Marsz dzienny, a szczególnie nocny, związany jest z poważnymi trudnościami, a nawet niebezpieczeństwem. Ileż to razy prawie lamaliśmy i skręcaliśmy sobie nogi, ileż to razy padaliśmy na ostre kamienie potknawszy się o zdradliwe, ukryte w spalonej trawie termytjery!

Dżungla w dolinach i na szczytach Futa-Dżalon przedstawia sobą zarośla wysokiej, ostrej, koleczastej trawy i trzciny, ukrywających w swoim gąszczu te same kamienie i kopce termitów. Tylko na brzegach większych rzek, jak na przykład Baffing i potoków, spotykaliśmy knieję skłębioną, ciemną, niedostępną, gdzie się kryją małpy, szczególnie zaś szympanse i ich odwieczni wrogowie — węże pytony.

(C. d. n.)

skim jest coś wspólnego z „ojca prowokacji“ Azefa i Borysa Sawinkowa, razem wziętych, lecz ustosunkowanych do warunków i osobliwości współczesnej Rosji, zniszczonej i zmalteryzowanej wzajemną nienawiścią i bratobójczą walką.

Oto jego krótkie curriculum vitae: Drużelowski, urodzony w gubernji Mohylewskiej (na Białorusi), wychowany w rodzinie typowego urzędnika policji carskiej, podczas wojny światowej walczył w szeregach armji rosyjskiej, a następnie, po rewolucji bolszewickiej zwalczał komunistów, będąc oficerem armji gener. Judenicza. Nagle, po wskrzeszeniu Polski, Drużelowski uczuł się „dobrym Polakiem“, a w roku 1920 służył już w wojskowym oddziale wywiadowczym. Wedle danych sowieckich, wydelegowano razem z kapitanem Bratkowskim do Rygi, gdzie też brał czynny udział w pracach przygotowawczych do zawarcia pokojowego traktatu polsko-sowieckiego. Na posterunku tym — jak świadczą akta sowieckie — Drużelowski dobrze się przysłużył interesom polskim i Polska jakoby miała zrozumienie dla pracy Drużelowskiego, który po zawarciu traktatu ryskiego, przez dłuższy czas przebywał w Warszawie.

Z końcem roku 1922 u władz polskich powstało podejrzenie co do prowokacyjnej roli Drużelowskiego, który miał równocześnie utrzymywać łączność z bolszewikami i wogóle pracować wedle ich wskazówek. Wobec tych danych wydano Drużelowskiego w roku 1923 z Polski do Gdańska, skąd w krótkim czasie dostał się do Niemiec. W Niemczech kontynuował swą prowokacyjno-spiegowską rolę, lecz Niemcy go rychło zdemaskowali i wydali, stwierdziwszy, że jest on wysłannikiem i prowokatorem bolszewickim. Również wygnano go z Jugosławji.

Właśnie w okresie swych wędrówek po różnych krajach Drużelowski wynalazł swój „fach“, który zapewnił mu szeroki rozgłos a nawet „nieśmiertelność sui generis“. Mianowicie, zajął się systematycznym fabrykowaniem rozmaitych „tajnych“ sowieckich aktów i dokumentów dyplomatycznych, rzekomo skradzionych z wyższych urzędów moskiewskich, a kompromitujących rząd sowiecki w wysokim stopniu. Jak katarycznie utrzymują władze sowieckie, właśnie Drużelowski sfabrykował swego czasu i dostarczył Anglikom za wielkie pieniądze znany „list Zinowjewa“, którego ogłoszenie spowodowało w roku 1924 ostre zaostrenie stosunków między Anglią a Sowjetami, jakoteż doprowadziło do sromotnej klęski wyborczej Mac Donalda. Drużelowski też — zdaniem Sowjetów — sfabrykował „tajne dokumenty“, które swego czasu ogłosił w parlamencie bułgarskim premier Czanków, a które miały dać niezbite dowody, iż straszne zamachy komunistyczne w Bułgarii zorganizowano na rozkaz i przez emisariuszów moskiewskich. Miał on dostarczać „tajnych“ dokumentów o treści kompromitującej dla rządu sowieckiego i dla innych krajów, zawsze „na zamówienie“.

Wogóle stwierdzono — tak brzmią rewelacje sowieckie, — że Drużelowski równocześnie był na usługach kilku wrogich wobec Sowjetów krajów, piastując w tym samym czasie „zaszczytne stanowisko“ przedstawiciela zagranicznej agentury czerezwyczajki orzeciw temu państwu, którego był szpiegiem.

Dwa lata temu Drużelowski osiedlił swą rodzinę na stałe w Rewlu (Tallinie, Estonja) i sam tam zamieszkał pod przybranym nazwiskiem, lecz wkrótce wykryto go, aresztowano i zasądzono na trzy miesiące więzienia. Po odbyciu kary, udał się do Łotwy. W Rydze, ku ogólnemu zdziwieniu znajomych, bez trudności uzyskał wizę w konsulacie sowieckim i natychmiast wyjechał do Bolszewji. W Moskwie przebywał niedługo i zaopatrzywszy się w odpowiednie dokumenty, wyjechał na granicę sowiecko-łotewską, mając zamiar znowu dostać się do Łotwy. Tu, w pogranicznym powiecie Siebeżskim aresztowano go, znaleziono przy nim rzekomo „sfal-

szowane“ akta o doniosłym znaczeniu państwowym i odstawiono do stolicy, gdzie też odbędzie się ten może najbardziej sensacyjny w dziejach współczesnych proces.

Wszystkie te tajemnicze okoliczności (łatwe udzielenie wizy, przyrzeczenie amnestji, zapowiedź głośnego procesu itd.) w dziwny sposób przypominają „nawrócenie“ Sawinkowa i jego sprowadzenie z Paryża i Warszawy do Moskwy aż do aresztowania



1718

Czyste i łagodne,

nawskroś perfumowane, odpowiednie nawet
dla najdelikatniejszej cery, jest tylko mydło

ELIDA

SAVON IDEAL

FABRYKI PRZETWORÓW TŁUSZCZOWYCH S. A. W TREBBINI
WYROBY PERFUMERJI ELIDA.

23/III

Proszę mi nadesłać bezpłatnie jedno próbne mydło ELIDA IDEAL.

Nazwisko:

Adres:

Wypełniony powyższy kupon prosimy nalepić na pocztówkę i nam nadesłać.

szowane“ akta o doniosłym znaczeniu państwowym i odstawiono do stolicy, gdzie też odbędzie się ten może najbardziej sensacyjny w dziejach współczesnych proces.

Wszystkie te tajemnicze okoliczności (łatwe udzielenie wizy, przyrzeczenie amnestji, zapowiedź głośnego procesu itd.) w dziwny sposób przypominają „nawrócenie“ Sawinkowa i jego sprowadzenie z Paryża i Warszawy do Moskwy aż do aresztowania

włącznie. Zarazem okoliczności te są niezbitym dowodem, iż i w danym wypadku mamy do czynienia z jawną a perfidną w swym szatańskim zamiśle prowokacją. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że bolszewicy, w związku z aresztowaniem Drużelowskiego zainscenizują ogromny „pokazatelny“ proces“, w którym na ławie oskarżonych będzie figurował ich wysłannik-prowokator, a faktycznie będą oskarżać i obrzucać stekiem

oszczerezych kłamstw „zgniłe rządy burżuazyjne” (Anglię, Polskę i in.) które rzekomo korzystały z usług prowokatora, a których system rządzenia opiera się na prowokacji itd. (Bzewstyd bolszewików — jak wiadomo — niema granic).

W toku procesu usłyszymy też pełną „skruchy” mowę nawróconego, który — jak swego czasu Sawinkow — będzie wszelkimi środkami udowadniać, iż sam jest niewinną owieczką, a wszystkiemu winni są „proklatyje (przekleci) burżuazyjne”, w których rękach był ślepym narzędziem itd. Ponadto w toku dochodzenia, a następnie procesu Drużelowskiego nie jeden raz bolszewicy za pomocą perfidnych kłamstw i oszczerstw zaatakują gwałtownie nas i nasze władze. Niech więc opinia polska będzie poinformowana o istotnym stanie rzeczy, o tem, jak i dla jakich celów inscenizowano całą tę „międzynarodową aferę”.

Egzamin całopaleniem.

Buka eszt, w lipcu.

Wielkie wzburzenie w Kumunji wywołał wynik tegorocznej matury (tzw. egzaminu bakałaskie). Wprowadzone niedawno zamast dotychczasowej matury, odznaczają się one niezwykle srogą klasyfikacją. Dość powiedzieć, że przeszło połowę uczniów reprobowano. Ten katastrofalny wynik spowodował energiczną interwencję w sferach rodzicielskich celem uzyskania zmiany rygorystycznych przepisów egzaminacyjnych.

Herbata Riedla

PIOTR BENOIT

53

ALBERTYNA

Powieść.

Przełożył Leon Sternklar.

(Ciąg dalszy)

Ale tak było. Cóż może na to poradzić? Nie nie zmuszało mnie do wyjaśnienia tego. Należy mi przynajmniej uwzględnić jako okoliczność łagodzącą, wyznanie moje i skruchę. O tem nikt nie ma prawa wątpić, chyba, że — i to byłoby najsroższą dla mnie karą — ktoś mógłby podejrzewać, że wskrzeszając w pamięci owe chwile, doznaję tem samem, niewiedomo jakiej, okrutnej rozkoszy.

Muszę wszystko opowiedzieć. Nałożyłam na siebie tę pokutę. Potem sądzę, że nikt nie będzie wątpił o zgrozie, jaką budzę sama w sobie. Czy wie kto, jakie były moje myśli w tym pokoju, gdzie zapach śmierci miał wkrótce wyprzeć zapach róż, w pobliżu tego łóżka, na którym zostaną nazajutrz tylko kamienie, których płatki zaczęły już żółknąć. Ach, nasze istotne serce zakryte jest zasłoną, którą wstydliwie oblekli je powieściopisarze i moralisci.

To, które pokazuje tłumowi, nie jest prawdziwe o czem oni sami wiedzą dobrze i tłum również. Oni wiedzą dobrze i tłum również, że wszystkie te nasze winy, o które decydujemy się oskarżać się publicznie, są tylko dzieciinnymi grzeszkami w porównaniu z tem, do czego najspokojniejszy, najuczciwszy z nas mógł dążyć w pewnych chwilach swego życia. Ileżto jest takich zamierzonych zdrad, kradzieży, gwałceń, morderstw! Jaka

podłość i jaka ropiąca się rana, jakie okrucieństwo i jaka niepomamowana lubieżność! Gdybym odważyła się przemawiać w ten sposób wobec moich sędziów, straciłabym od razu, wiem o tem dobrze, sympatię ich, jakaby mi niezawodnie zjednała obrona, bardziej obłudna, bardziej umiejętna i więcej szanująca prawa sztuki. Ale cóż na tem zależy, że usta się otwierają, by orzec zasadzenie Albertyny, z tego powodu, że równocześnie ktoś nie obawiał się wyznać prawdy.

Tak jest, podczas gdy szamotałam się obok tych obydwoch zakonnic, miotana temi uczuciami, walcząc z sennością i pogrążona w modlitwie, czułam jak zwolna przyciska we mnie ból matki, oplakującej stratę swego dziecka. Była już teraz tu tylko kobieta, pragnąca wybiadać niema twarz swej rywalki. Kamila odeszła w zaświaty, unosząc ze sobą swoją tajemnicę. O pamięci całych nocy, które spędziłam, nad słuchując, azali nie usłyszę w cichym i uspiętym domu jakiegoś tajemnego szmeru! Ta nieruchoma twarz z wosku była-li to twarz dziewczycy, czy też twarz kobiety? Oto rzecz, której się teraz nigdy nie dowiem. Tak tedy, w tych niecznych chwilach, ja, jej matka, ja, która byłam bardziej niewątpliwym powodem jej śmierci, aniżeli burza jest powodem piorunów, byłam jeszcze zdolna do zazdrości o moją córkę zamordowaną.

Jest u nas zwyczajem, że kobiety idą pieszo za konduktem żałobnym. Mimo wielkiej odległości, postanowiłam się do tego zastosować, tak samo jak postanowiłam znów włożyć na ten smutny dzień szal moich babek, ów szal złożony w formie trójkąta na plecach, jednym słowem usiłowałam stać się napowrót, choćby na krótki czas, ową Albertyną, którą nieszczęśliwa Kamila tak nierozważnie zmieniła.

Pół wieku temu, w dniu 15 lipca 1876 r., o godzinie 6 rano zgasł we Lwowie znakomity komedjopisarz słusznie ojcem Komedji polskiej nazywany. Aleksander Fredro licząc lat 84. Zmarł w nieistniejącym już dziś dworku który wśród zieleni wznosił się w miejscu, gdzie dziś znajduje się kawiarnia Szkoeka i blok kamienie sąsiednich. Ze Lwowem związany od lat najmłodszych, we Lwowie spędził twórca „Ślubów pańskich” i „Zemsty” przeszło 60 lat swego życia, poświęconego pracy twórczej i owocnej pracy obywatelskiej dla dobra kraju i społeczeństwa. To też wiadomość o zgonie



Pogoda sprzyjała nam. Ledwie dostrzegalna mgła pokrywała okolice. Piękna pora, mając się ku schyłkowi, żegnała się w ten sposób ze światem. Na łakach, tak gładkich i czystych, jak dywan starannie rozwinięty i wyciągnięty, podczas nocy wyrosły zimowity jesienne. Ich liljowe kielichy, ten zielony trawnik, to niebo blade-niebieskie, wszystko to składało się na krajobraz o rajskiej niewinności.

Wkrótce doszliśmy do owego nieszczęśliwego skrzyżowania. Kobiety, idące w orszaku pogrzebowym, spoglądały na mnie z pod swych welonów. Nie było jeszcze czasu przywrócić owego ogrodzenia drogi do pierwotnego stanu. Natomiast na polu w dole, za ledwie kilka łodyg kukurudzy, bardziej przygniecionych od innych, wskazywało miejsce, gdzie samochód spadł. Z wozu samego nie pozostało żadnego śladu. Franciszek sam czuwał nad tem, aby wszystko należycie uprzątnięto.

O kilkaset metrów za miastem oczekiwał ksiądz proboszcz z resztą duchowieństwa, z chłopcami chórowymi i ze śpiewakami. Podczas gdy dzwony się odezwały, kondukt pogrzebowy uporządkował się i zaczął iść wolniej. Nie czułam żadnego znużenia. Kroki moje były tak miarowe, że zdawało mi się, iż mogłabym iść w ten sposób całymi niami i dniami za jej trumną.

Powinny być ustanowione odrębne obrzędy żałobne dla młodych dziewcząt i młodzieńców. Te biedne ciała dziecięce, pokryte białym sukniem, muszą się czuć przygnębione dostojną powagą osaimów. Dlaczegoż nie odrobiny blasku, któryby ich przyjął u progu wiecznej nocy. Żołąd oni wstępują i któryby może ogrzał nieco strwożone serca tych, co ich widzą znikających na zawsze.

(C. d. n.).

jego wywołała we Lwowie głębokie wrażenie, a wyrazem czci i hołdu dla zasług i pamięci wielkiego pisarza był pogrzeb jego, urządzony w dniu 18-go lipca, który był wspaniałą manifestacją uczuć Lwowa dla ojca Komedji polskiej.

Obok zamieszczamy reprodukcję współczesnej fotografii, przedstawiającej Ale-

ksandra Fredrę na łożu śmierci. Fotografia ta jest dziś niesłychaną rzadkością.

W numerze niedzielnym zamieścimy, również na podstawie współczesnej fotografii, widok pogrzebu Fredry wraz ze szczegółowym opisem.

Jubilat, który przypomina swój jubileusz.

(d) Wczoraj w moim pokoju redakcyjnym wśród innych interesentów zjawiał się niezwykle gość, dobrze od szeregu lat znany na bruku lwowskim. Zbliżywszy się do biurka, powiada:

— Jestem Stanisław Drewniak i mieszkam przy ul. Teatyńskiej l. 9.

— Czem panu mogę służyć? — pytam i wskazuję mu ręką, by usiadł na krześle. Zrozumiał moje zaproszenie i mówi tak:

— Panie redaktorze! Jeszcze w roku 1890 wstąpiłem do teatru hr. Skarbka jako rekwizytor sceniczny, a zarazem prowadzący reklamę przez kolportowanie afiszów teatralnych. W międzyczasie uczyłem się muzyki. W istniejącej wówczas orkiestrze „Harmonja” nauczyłem się grać na trąbce, flügelhornie, fortepianie i na cytrze. Później ustąpiłem z stanowiska rekwizytora w teatrze, natomiast zatrzymałem w swoich rękach kolportaż afiszów po sklepach, cukierniach, kawiarniach i urzędach. Gdy za rządów Austrii towarzystwo „Harmonja” upadło, założyłem „Kapele narodowa”, składającą się z 25 osób, a następnie kapelę „Czwartaków” przy Towarzystwie im. Jana Kilińskiego. Z wybuchem wojny obie te kapale przestały istnieć, a ja równocześnie straciłem słuch, wobec czego mój inwentarz muzyczny oraz mundury członków rozprzedałem.

— Więc o co panu chodzi? — pytam.

— Proszę pana redaktora pisać do mnie na kartce, bo ja nic nie słyszę.

Teraz dopiero zrozumiałem, że mam do czynienia z człowiekiem, pozbawionym słu-

chu. Po postawieniu panu Drewniakowi pytania droga pisemną, ten mówi dalej tak:

— Podstawą zatem mego utrzymania pozostał kolportaż afiszów. Więc jednym pasmem życia, już przeszło 35 lat, pracuję przy teatrze jako kolporter. Lata moje biegają, a dziś liczę już 57, lecz w pracy mej czuję się dobrze na siłach i posiadam rozgałęzioną znajomość kupców oraz przedsiębiorców. Jestem ich stary znajomy, wszyscy mnie za tak długą pracę przy teatrze szanują, tylko ze strony teatru dla mnie, maluczkiego w swej funkcji, nie ma żadnego uznania.

— Czyżby pana także zredukowali? — piszę na kartce.

— Nie! broń Boże! Tylko nie ma nikogo, kto by o mnie zrobił wzmiankę w gazecie, o co właśnie proszę pana redaktora. Jeżeli wszyscy pracujący w teatrze przez długie lata mają uznanie i jubileusze, to przecież i mnie coś się należy za tyle lat różnych przeżyć. W tym kierunku działać może tylko pan redaktor, jeżeli o mnie wspomni w „Wiek Nowym”. Mam nadzieję, że się tak stanie, za co będę bardzo wdzięczny. Jeżeli — panie redaktorze — nie jubileusz, to przynajmniej niechaj mi podwyższą gażę. Dziś mam 60 złotych miesięcznie, a praca od 7:30 rano do godziny 2 w południe. Sama szybka bieżanina, jaką wymaga kolportaż oraz sumienne wykonanie obowiązków...

Na tem p. Drewniak zakończył swoje wywody, które — na jego życzenie — podajemy do wiadomości opiekunów lwowskiego teatru

Ujęcie złodzieja kościelnego.

Mieszkał we Lwowie, a grasował w Brodach i Złoczowie.

(d) Ubiegłej niedzieli nieznany sprawca w kościele w Brodach skradł duży kielich srebrny i obrus, pozatem usiłował rozbić skarbonkę. Gdy o tej kradzieży dowiedziała się policja, do Lwowa natychmiast wyjechał jeden posterunkowy z pewną osobą, która, przeglądając w policji album przestępców, z fotografii rozpoznała osobnika, obserwującego w dniu kradzieży stosunki kościelne.

Osobnikiem tym był Andrzej Trubacz, znany włamywacz, pozostający pod dozorem policyjnym, zamieszkały przy ul. Kochanowskiego l. 58. Jego to właśnie krytycznego dnia widziano w Brodach i w kościele. Wobec tego policja Trubacza aresztowała. Po dłuższej indagacji wreszcie Trubacz przyznał się do tej kradzieży, podając, że skradziony kielich ukrył w piwnicy realności, w której mieszka. Toteż na miejsce udali się wywiadowcy Malawski i Kowalski, którzy tam znaleźli dwa kościelne kielichy i srebrną puszkę połączoną z koroną.

W dalszym ciągu Trubacz przyznał, że w nocy dnia 27. czerwca, w kościele w Uściu koło Złoczowa skradł dwa kielichy, dwie połączane patyny i monstrancję, a następnie w

nocy dnia 3. bm. w samym Złoczowie w cerkwi skradł kielich.

Trubacz zeznał, że zawsze dawał się zamknąć w kościele, ukrywając się zrećnie w jakimś zakamarku, poczem w nocy kradł, a dnia następnego rano po otwarciu drzwi wymykał się z kościoła.

Wczoraj został on odstawiony do więzienia przy ul. Batorego. Dodać należy, że zeszłego roku Trubacz był aresztowany pod zarzutem włamania się do cerkwi SS. Bazyljanek przy ul. Zyblikiewicza we Lwowie i odstawiony do sądu. W kilka dni później skradzione przedmioty były porzucone na ul. Snopkowskiej, a Trubacz znalazł się na wolności.

Jeszcze o sfingowaniu włamaniu.

Rewizje u krawców.

(d.) Przed kilku dniami donieśliśmy, że Salamon Ulrich, właściciel sklepu z ubraniami przy ulicy Gródeckiej l. 57, sfingował u siebie włamanie, aby w ten sposób

utrzymać odszkodowanie z towarzystwa assekuracyjnego. Tymczasem policja poznała się na jego oszustwie i Ulricha aresztowała, poczem on przyznał się do swego karygodnego czynu.

Wczoraj zaś do policyjnego Urzędu śledczego weszło doniesienie firmy tekstylnej A. Spiegla przy ulicy Kazimierzowskiej l. 4, że Ulrich jeszcze w dniu rzekomego włamania u tej firmy pobrał wiele towaru na kredyt. Ponieważ towar ten jest ukryty u krawców przeto firma Spiegla zażądała, by policja go zakwestjonowała. — I tak u krawca Bardacha przy ulicy Snieżnej l. 4 było 17 metrów sukna czarnego i granatowego oraz 7 ubrań marynarskich, a u krawca Kolingera przy ulicy Żółkiewskiej l. 15 pozostawało 21 metrów „twillu”, oraz 11 metrów struksu drapowego i zielonego.

Fakt ten świadczy, że Ulrich z całą premedytacją przygotowywał sfingowanie włamania. Dziś on będzie odstawiony do sądu karnego.

▲ **NADESŁANE.** ▲

Karlsbad - Dr. Scharf
ordynuje jak w latach ubiegłych
Alte Wiese - Dom „Nastopil”
17658

Sezonowa sprzedaż

Z powodu kończącego się sezonu sprzedajemy pozostałe na składzie buciki galanterja kolorowa, płócienne, sandały, pantofle dzieciinne i rozmaite pary po znacznie niższych cenach.

Salamandra
Skł. sprzed. obuwia z ogr. odp.

LWÓW LĘGJONÓW 11.
KRAKÓW FLORJAŃSKA 18.

Bohaterskie występy
Stahlhelmu.

Z Darmstadt donoszą do „Berliner Tageblattu” o zajściu, sprgwożanym przez „Stahlhelm” podczas zabawy robotniczej w Odenwaldzie. W ubiegłą niedzielę w Odenwaldzie tamtejsze robotnicze Towarzystwo śpiewacze zorganizowało zabawę. Około godziny 1-szej popołudniu nadjechał z Frankfurtu oddział „Stahlhelmu” w liczbie 200 ludzi na samochodach ciężarowych i najzupełniej jakby do walki uzbrojonych. Podjechali pod miejsce wycieczki, zerwali ukwiecone bramy honorowe i obrzucili bawiących się obrażającymi wyzwiskami.

Zaczeplił śpiewacy oczywiście nie pozostali dłużni odpowiedzi i wywiązała się ostra kłótnia w końcu której „Stahlhelmowcy” sięgnęli do broni i zaczęli strzelać w tłum

bawiających się, który nie mając broni, rzucał w napastników kamieniami, polanami i innymi przedmiotami, które znalazł pod ręką. Kilka osób zostało strzałami „Stahlhelmu” poranionych, jedna kobieta śmiertelnie ranna. Zawieszana policja zjawiała się dopiero

wtedy, kiedy „Stahlhelmowcy”, syci triumfów, zabierali się do odwrotu, zdołano jednak część bohaterów „Stahlhelmu” zatrzymać i internować w koszarach w Darmstacie..

Poświęcenie sztandaru „Strzelca” w Tarnopolu.

(Od naszego korespondenta.)

TARNOPOL, 11 lipcu.

(m) Niedzielną uroczystość strzelecką ze względu na poważny udział strzelców nie tylko z okręgu lwowskiego, ale licznych delegatów z całej Polski, oraz prawdziwie serdeczny współudział prawie całej ludności miasta miała przebieg imponujący. O godz. 9.30 przed kościołem parafialnym wyruszyło kilka oddziałów wojska, oddziały strzeleckie w liczbie przeszło 500 głów w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu, każdy ze swoim sztandarem, nadto jako goście: oddział Sokół z sztandarem, oddziały Ochotniczej Straży Pożarnej, oraz kolejowe. Wniesiono sztandar tarnopolski do kościoła, gdzie na nabożeństwie trzymali go do aktu poświęcenia, jako rodzice chrztu, pp. wojewoda Zawistowski, generał Marjański, prezes hon. Strzelca tarnop. Plesacz i płk. Gieł, oraz panie Plesaczowa, Słowińska, Giełowa i Góliebowa.

Po akcie poświęcenia odbył się na placu sportowym akt przybijania gwoździ, który rozp. czął: gen. Marjański imieniem marszałka Piłsudskiego i wojew. Zawistowski imieniem Rządu.

W ogólności przybito około 200 srebrnych gwoździ. Nastąpił podniosły akt zaprzysiężenia członków Zarządu Strzelca i wszystkich oddziałów strzeleckich, poprzedzony o-

kolicznościową przemową woj. Zawistowskiego, gen. Marjańskiego i głównego komendanta Strzelca majora Kieszkowskiego z Warszawy, poczem wszystkie oddziały strzeleckie we wzorowym ordynku, pod naczelnym kierownictwem płk. Baczyńskiego, przeddefilowały przed gośćmi i delegatami, zebranymi u stóp pomnika Mickiewicza.

Po południu wszyscy, uczestnicy z delegatami, było ich z 600 — spożyli żołnierski obiad, po który, poczynawszy od wojewody i generała, wszyscy osobiście zgłaszali się wprost do kotła kuchennego. Obiad pod gołym niebem na boisku Sokół, dzięki niekończącym się chóralnym śpiewkom żołnierskim wszystkich strzelców, miał przebieg niezwykle zajmujący.

Od godz. 5-tej pop. do 9-tej wieczór odbyły się obrady delegatów obwodów strzeleckich okręgu lwowskiego pod przewodnictwem komendanta okręgu Szmała. Referaty wygłosili ppłk. Zygmuntowicz ze Lwowa, del. Kapuściński i redaktor „Strzelca” Czaki z Warszawy, major re. Kierzkowski i kom. Szmał.

W ożywionej dyskusji brali udział obywatele dr. Mazurkiewicz, dr. Mantel Jastrzębski, radca Słowiński, delegaci ze Stryja i Przemyśla.

Prawdziwa, czy fałszywa księżna rosyjska?

Badanie autentyczności rzekomej w. księżny Anastazji.

Berliński „Rul” ogłasza rezultaty śledztwa, prowadzonego celem zbadania autentyczności rzekomej w. księżny Anastazji, która wyszła za mąż za oficera-Polaka, Czajkowskiego, i przebywa obecnie w Berlinie.

Śledztwo prowadziły dwie komisje, jedna wyznaczona przez w. księcia Cyryla, druga przez grupę w. księcia Mikołaja Mikołajewicza. Wyniki badań sprawdzał generał Spiridonowicz, były szef ochrony na dworze carskim. Czajkowska uchyliła się od konfrontacji z byłym dentystą nadwornym, który miał po zaplombowanych zębach poznać autentycz-

ność osoby badanej. Postanowiono także wysłać do Rumunii specjalną komisję śledczą z byłym posłem carskim w Rumunii, p. Kozieł-Poklewskim, dla sprawdzenia zeznań Czajkowskiej.

„Rul” przestrzega, iż Czajkowska może być narzędziem w rękach sowieckich. Sowiety chcą, aby w drodze spadkobrania wydobyc przez Czajkowską resztę majątku rodziny carskiej, znajdującego się zagranicą, do którego to majątku roszczą pretensję Cyryl i Mikołaj Mikołajewicz.

Nowe szczegóły strasznej katastrofy.

1.400.000 beczek materiałów wybuchowych wyleciało w powietrze.

Zwolna nadchodzą bliższe szczegóły o strasznej katastrofie w największym na świecie arsenałach wojskowych w Lacke-Danemark.

Wybuch nastąpił na skutek uderzenia piorunu o godzinie 10 wieczorem.

Dwaj naoczni świadkowie wybuchu opowiadają, że w momencie, gdy piorun uderzył, znajdowali się na podwórzu arsenału. Odrzucono języki ognia, wydobywające się z miejsca uderzenia piorunu. Świadkowie wraz z kilku żołnierzami zaczęli biec w kierunku ognia z zamiarem ugaszenia

go. Dopiero jeden z oficerów krzyknął do biegnących, aby uciekali, wskazując im na niebezpieczeństwo, na jakie się narażają. Wówczas rzucili się wszyscy do stojącego w pobliżu samochodu i szybko zaczęli uciekać.

W chwili, gdy wyjechali poza obręb arsenału, nastąpiła straszna eksplozja, przy czem pod powłoką przewrócił samochód, który pokoziołkował na bok drogi. Nad samochodem przeleciał istny deszcz granatów, mimo którego świadkowie wyszli cało, straciwszy jedynie przytomność. Odzyskali

ją dopiero w lazarecie.

Jak donoszą mieszkańcy w pobliżu Lacke-Danemarku, wybuchy, które rozpoczęły się o godzinie 10-tej wieczorem trwały ze straszliwą siłą aż do drugiej w nocy.

W promieniu 100 kilometrów odczuwano się prawdziwe trzęsienie ziemi. Miasto ezka Hiberjna i Mentopa zostały doszczętnie zniszczone. Ludność dalszych okolic o-puszczała je w popłochu.

Jak donoszą ze sfer wojskowych, wyleciało w powietrze około 900 tysięcy beczek czarnego prochu i 500 tysięcy beczek innych materiałów wybuchowych, z których część o wyjątkowo silnej zdolności wybuchowej, między innymi zapasy bawełny strzelniczej i mnóstwo gotowych bomb, granatów i szrapneli.

Ogólna ilość budynków, znajdujących się dokoła składów amunicyjnych, wynosiła 300 sztuk, przy czem wszystkie zostały zrównane z ziemią.

W budynkach tych pracują normalnie robotnicy w większej liczbie, w sobotę jednak robota kończy się wcześniej, tak, że nie byli oni w nich obecni. Tem należy tłumaczyć niewielką stosunkowo liczbę zabitych.

M. H. SZPYRKÓWNA.

Szum.

O sosny, sosny...

Szum wasz wysoki, przeciągły, litosny.
Szum, muskający znużone powieki,
— Szum wasz daleki...

Na mełach opiennych pachnące podłoże
Od gwaru ciężkie niech czoło położy
i niech przez ciszę
Szept wasz mię do snu kołysze,
kołysze...

Mówcie mi o tem,
że można duszę odnaleźć z powrotem
czysta jak rosa w promieniu oprawna
— Straconą dawno...
Mówcie mi jeszcze, że kiedyś z daleka,
mój dom jak dawniej na powrót mój
czeka...

Może zapomnę
na życie dziwne, wędrownie, bezdomne...

Lwów w dniu francuskiego

święta narodowego

(d.). Z okazji uroczystego święta narodowego we Francji wczoraj w Bazylice archikatedralnej odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. infułata Zajchowskiego przy asyście licznej duchowieństwa.

W nabożeństwie tem udział wzięli: wojewoda Czesław Eckhardt, gen. Linde jako reprezentant D. O. K., prezydent Józ. Neuman, naczelnicy władz, reprezentanci różnych stowarzyszeń oraz przedstawiciele obcych państw. Ponadto zgromadziło się bardzo wiele publiczności. Przed kościołem ustawiała się honorowa kompania wojska, z muzyką, która po nabożeństwie odegrała „Marsylianke”.

Rząd francuski reprezentował konsul p. Vautier. Miasto udekorowane było chorągwami o barwach narodowych i francuskich. —

Następnie w południe odbyło się zebranie w konsulacie francuskim, wieczorem zaś w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie, w którem udział wzięli przedstawiciele władz. — Odegrano sztukę „Madame sans gene” z p. Przybyłko - Potocką w głównej roli.

14 lipca w Paryżu.

Słońce zlewa złociste blaski na rozpromieniony Paryż, rozpostarty jak migotliwa koronka barw między Łukiem tryumfalnym a wieżą Eiffla.

Na murach i słupach reklamowych widać białe, długie afisze, z wielkim napisem: „Citoyens!”

Jutro święto zdobycia Bastylji.

Świąteczny nastrój drga w powietrzu, przenosi się w wesoły, żywy, pełen temperamentu i humoru tłum uliczny, załatwiający ostatnie sprawunki w wielkich magazynach. Bo 14 lipca bramy „Au printemps”, „Belle jardiniere”, „Louvre” i kilkudziesięciu innych olbrzymów, zasilających Paryż w wszystkie potrzebne artykuły, zamykają się przed rzeszami kupujących.

Rano, ledwie pierwszy brzask pobudki, wojskowe ogłaszają Paryżowi radosny dzień. Przez ulice i wielkie bulwary płynie fale odświętnie ubranych Paryżan i Paryżanek. W kłapach surdutów, na jedwabnych muślinach sukien, przypięte do piersi, błyszcza trójbabarwe kokardy.

Z gmachów publicznych powiewają trójbabarwe chorągwie, fasady i okna przystrojone wachlarzami malutkich flag, grających w słońcu wesołymi barwaniami.

Przed Komedją Francuską, gdzie kłębi się rój ludzi, samochodów i autobusów, zajeżdża przed taras kawiarni samochód, przybrany cały w kwiaty. W gwarze wesołych głosów, rozlegają się okrzyki witających „Królową Paryża” przechodniów. Kilka filuternie uśmiechniętych dam dworu Królowej wyskakuje z samochodu. Wreszcie wysiada Królowa, otoczona rojem panów, z wielką trójbabarwną szarfą przewieszoną przez piersi. Usłużny gospodarz kawiarni zaprasza „Królowę” z orszakami do swojego lokalu. Wylatuje z hukiem korek szampana. Okrzyki i toasty. I znowu wsiada Królowa do samochodu, otoczona rojem tłumem Paryżan.

— Vive la France! — wznosi się radosny okrzyk.

Samochód rusza, za nim oddział konnicy francuskiej, sprawującej honory.

I tak dalej przez Paryż.

Wzdłuż wielkich bulwarów płoną olbrzymie czerwone lampiony, zawieszane na gąszczach wszystkich platanów jak kule ogniste. Olbrzymie niespokojne roje tłoczą się ku placowi przed ratuszem, który tonie cały w ogniu świateł, kolorowych girland i sztandarów.

Na środku, na olbrzymiej trybunie gra orkiestra. Potężne nawet jej tony gubią się w rozszalałym gwarze tysiąca głosów, rozszepczanych dokoła jak burzliwe morze...

Na mostach Paryża stoją zapatrzone w niebo tłumy. Z kilku stron strzelają w niebo ogniste rakiety.

— Aaa! aaa! — przebiega za każdym razem dreszcz zachwytu, gdy ognista kula rozpryskuje się w powietrzu w różnobarwne arabeski.

W ciasnyc uliczkach, pod murami, przed kawiarniami grają orkiestry Marsyljanek.

Jakiś ubogo ubrany mężczyzna staje przed tarasem kawiarni, zatłoczonym ludźmi zdejmując czapkę i śpiewa drżącym, matowym głosem:

„Allons enfants de la patrie...”

Jeszcze nie skończył, gdy do nastawionego dyskretnie kapelusza sypią się sute datki.

Monmartre łśni krwawą łuną reklam, huczy rozgwarem rozbawionych tłumów. Na wąskiej ulicy, biegnącej do placu Pigalle gra pod murem kawiarni muzyka. Rozbawione pary kręcą się w kółko na łśnią-

Święto zdobycia Bastylji.



W tegorocznej uroczystości 14 lipca w Paryżu wzięli udział w pochodzie manifestacyjnym niektórzy dostojnicy marokańscy. Rycina nasza przedstawia od lewej strony: Fatm Benselmoun, pasza Azenounu, pasza Mazaganu i Ab-del-Kader, członek Ra'y.

cym asfalcie. Raz poraz flegmatyczny policjant paryski zatrzymuje skiniem białej pałeczki przejeżdżające samochody. Teraz jedna tura tańca — a potem znów samochody ruszają w różne strony. Ulica paryska musi się bawić.

A wzdłuż roświetlonych ulic Montmartru ciągną rzesze ludzi, przestają

wzdłuż tysiącznych kramów i bud, strzelają, tańczą, pija, jeżdżą na karuzelach, odwiedzają poraż setny i któryś czeigodne, stare kabarety, bawią się jak najmiłsze dzieci, swobodnie, wesoło aż do świtu, który już bieleje za marmurową kopułą majestatycznej bazyliki Sacre Coeur. (KBski.).

Przyjęcie ustawy o pełnomocnictwach w drugim czytaniu.

Z. L. N. przeciwko udzieleniu pełnomocnictw.

Warszawa. (Pat.) Sejmowa komisja konstytucyjna na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu obradowała na podstawie sprawozdania specjalnej podkomisji nad projektem ustawy w sprawie pełnomocnictw dla rządu. W wyniku obrad przyjęto w drugim czytaniu projekt ustawy w następującym brzmieniu:

Art. I. Upoważnia się Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w zakresie uzgodnienia ustaw obowiązujących z Konstytucją i wykonania jej postanowień, przewidujących wydanie osobnych ustaw reorganizacji i uproszczenia administracji państwa, uporządkowanie i ujednolicenie stanu prawnego w Polsce, wymiaru sprawiedliwości, oraz świadczeń społecznych a także w zakresie zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego w państwie.

Art. II. Rozporządzenia te nie mogą dotyczyć spraw wymienionych w art. 3 ust. 4, w art. 4, 5, 8, 49 ust. 2, 50 i 59 Konstytucji, jak również nałożenia nowych podatków i opłat publicznych, podwyższenia stawek podatkowych istniejących ponad 10 procent przewidzianych ustawą z dnia 1 lipca 1926 o prowizorium budżetowym na czas od dnia 1-go lipca do 30 września 1926, ustanowienia nowych monopolii, zmiany ordynacji

wyborczej do Sejmu i Senatu, ustaw samorządowych, ordynacji wyborczej do organów samorządowych oraz z dziedziny prawa małżeńskiego.

(Przypisek Redakcji). Wymienione powyżej ustępy artykułu dotyczą Art. III. ust. 4 zakresu ustawodawstwa przyznanego samorządom art. IV. budżetu, art. V. stanu liczebnego wojska i zezwolenie na coroczny pobór rekrutów, art. VIII. kontrola nad długami państwa, art. 49 ust. 2. umów handlowych i celnych, art. 50 wypowiedzania wojny i zawierania pokoju, art. 59. odpowiedzialności ministrów.

Art. III. Ustawa niniejsza obowiązuje od dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu, najdalej do dnia 31-go października 1927.

Art. IV. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom, każdemu z nich we właściwym zakresie działania.

Art. V. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Podczas dyskusji poseł Zwierzyński oświadczył imieniem Z. L. N., że klub ten nie będzie głosował za pełnomocnictwami.

Następne posiedzenie komisji wyznaczono na dziś godz. 10 rano. — Na przadku dziennym 3-cie czytanie wyżej wymienionych ustaw.

Konferencja wojskowa u marszałka Piłsudskiego.

Powiększenie liczby inspektoratów wojskowych. — Zmiany w dowództwach okręgów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W związku z będącą w toku reorganizacją armji odbyła się u marszałka Piłsudskiego konferencja wojskowa, w której oprócz szefa sztabu generalnego wzięli udział generałowie broni Żeligowski, Rydz - Śmigły, Romer, Osiański i Norwid - Neugebauer. Podczas niej stwierdzono, że liczba dotychczasowych inspektoratów wojskowych w liczbie 5 jest niewystarczająca i zdecydowano podniesienie jej do 8, z tem że inspektorowie armij będą członkami ści-

słej Rady Wojennej i zadaniem ich będzie przygotowanie armji do działań wojennych, zaś czynności dowódców korpusu ograniczone będą do czynności administracyjnych. —

Przewidywane jest przeniesienie generała Berbeckiego z dowództwa w Grodnie do Torunia, przyczem miejsce w Grodnie pozostałoby na razie nieobsadzone, oraz przeniesienie z Przemyśla gen. Fary.

„Piłsudski przygotowuje wojnę”. Tendencyjne wymysły prasy prawicowej.

WARSZAWA. (z) „Kurier Poranny”, organ zbliżony do marszałka Piłsudskiego, w artykule wstępnym w sposób bardzo namiętny występuje przeciwko wiadomościom zagranicznym, jakoby Piłsudski przygotowywał wojnę i myślał przytem o Litwie Kowieńskiej. Ataki tego rodzaju lansują dzienniki prawicowe, które donoszą, że w kołach lewicowych

w Warszawie i Wilnie mówi się dużo o Litwie Kowieńskiej, specjalnie zaś omawia ta prasa korespondencję Lyda Dibbona, który w korespondencji do „Chicago Tribune” imputował marszałkowi Piłsudskiemu wspomniane wyżej zamiary w artykule pt. „Piłsudski przygotowuje wojnę”.

Ministrowie na rzecz bezrobotnych.

Odda 75 proc. swoich unduszów dyspozycyjnych na ożywienie ruchu budowlanego.

WARSZAWA. (z) Wszyscy ministrowie zadeklarowali swoje fundusze dyspozycyjne do wysokości 75% na rzecz stworzenia funduszu dla podniesienia ruchu budowlanego celem dania pracy bezrobotnym.

Tajny układ niemiecko-litewski skierowany jest przeciwko Polsce.

Kłajpeda (Pat). Tutejsza „Morgenstimm” zamieszcza artykuł o zbrojeniach Niemiec i przy tej sposobności zaznacza, że istnieje układ niemiecko-litewski, w którym Litwa zobowiązała się rozbudować swój przemysł wojenny, z którego w razie wojny

skorzystałyby Niemcy. W zamian za to Niemcy mają popierać żądania Litwy w sprawie Wilna. Układ ten został zawarty nie między rządami, lecz między wojskowymi organizacjami Prus wschodnich i podobnymi organizacjami Litwy.

Gen. Norwid-Neugebauer dowódcą OK-Lwów?

Jednocześnie zaprzeczenie o przeniesieniu gen. Sikorskiego do Wilna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (AW). Gen. Norwid-Neugebauer obejmuje stanowisko dowódcy OK. Lwów. Na opróżnione przezeń stanowisko zastępcy szefa Administracji Wojskowej wchodzi gen. brygady Górecki.

Z kół dobrze poinformowanych zaprzeczają pogłoskom o zamierzonym przeniesieniu gen. Rydza-Śmigłego do Warszawy i gen. Sikorskiego do Wilna.

Skarga Kłajpedy.

Popierają ją Anglja, Francja i Japonja.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Zaniepokojenie, wywołane w sejmowych kołach litewskich znana skargą Kłajpedzian do Ligi Narodów na rząd litewski z powodu nieprzestrzegania konwencji, znalazła wyraz w interpelacji nacjonalistów w Sejmie litewskim. Szef tego stronnictwa Waldemaras w interpelacji, skierowanej wczoraj do prezesa Rady

ministrów i ministra spraw zagranicznych, wskazuje na dwa fakty, a to wezwanie generalnego sekretarza Ligi Narodów, zwrócone do rządu litewskiego, aby złożył wyjaśnienie, oraz na fakt poparcia skargi w Lidze Narodów przez przedstawicieli Anglii, Francji i Japonji, i zapytuje rząd, co zamierza uczynić w tej sprawie.

WYLEW SAWY.

Białogród (Pat). Poziom wody na Sawie podniósł się znowu o 2 metry. Koło Obrowac woda wystąpiła z brzegów i zniszczyła okoliczne drogi. Mosty kolejowe zerwane.

ZAPOWIEDZ EKSPOSE MIN. ZALEWSKIEGO.

Warszawa (Pat). Na najbliższym posiedzeniu sejmowej Komisji dla spraw zagranicznych minister Zaleski wygłosi ekspozycję o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej Polski. Termin posiedzenia nie został jeszcze ustalony.

KRÓL BORYS ZARĘCZA SIĘ.

Białogród (Pat). Przybył tu król Borys, który udaje się do Szwajcarii, gdzie odbędzie się zaręczyny jego z księżniczką angielską. Księżniczka w tych dniach udaje się do Lozanny.

OFENZYWA FRANCUSKA.

Paryż (Pat). Jak donoszą z Rabat, wszystkie francuskie siły zbrojne, zebrane pod Tazą, rozpoczęły wczoraj rano ogólne posuwanie się naprzód. Przebieg bitwy jest bardzo pomyślny. W ciągu godzin przedpołudniowych trzy kolumny francuskie zagarnęły 2/3 terenu, ogarniętego ruchem powstańców.

POŻAR W HOTELU.

N. Jork. (Pat). Na skutek pożaru w pewnym hotelu w Tamerswil 3 osoby zostały zabite, 11 rannych. Niewiadomy jest los 9 osób.

ILU BEZROBOTNYCH MA ANGLJA?

Londyn. (Pat). Liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła w dniu 8. bm. 1,645,900 osób, czyli o 5,324 więcej, niż w ub. tygodniu, a o 344,750 osób więcej, aniżeli w tym samym czasie roku ub.

AWANTURY KOMUNISTYCZNE W PARYŻU.

Paryż (Pat). W czasie pochodu, zorganizowanego wczoraj z okazji Święta Narodowego, kilku komunistów wszczęło awanturę, gwizdząc i hałasując. Wobec tego aresztowano około 20 osób, a wśród nich jednego komunistycznego radcę miejskiego.

POSIEDZENIE SEJMU W PIĄTEK.

Warszawa (Pat). Wobec tego, że sejmowa Komisja konstytucyjna nie ukończyła swych prac nad projektem zmiany konstytucji, oraz w związku z pogrzebem prezesa Izby kontroli państwa śp. Żarnowskiego, marszałek Sejmu postanowił plenarne posiedzenie Sejmu, wyznaczone na czwartek godz. 11 przedpoł., przenieść na piątek godz. 11 przedpołudniem.

KONFERENCJA BAŁTYCKA, O KTÓREJ POLSKA NIE WIE.

Warszawa (z). W kołach politycznych zwracają uwagę na konferencję przedstawicieli państw bałtyckich, której cel nie jest w Warszawie znany. O ile wiadomo, to nasze ministerstwo spraw zagranicznych o tej konferencji powiadomione nie było.

KONSUL EGIPSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (z) W najbliższych dniach przybędzie poraz pierwszy do Warszawy nowo mianowany konsularny zastępca Egiptu do Warszawy, Tabik Bey. W Egipcie zastępować będzie Polskę na razie poseł polski w Atenach Jurjewicz.

Użyłowane samobójstwo.

(d) Wczoraj Paulina z Łabaziewiczów Kuclarska, żona agenta handlowego, zamieszkała przy ul. Skarbowskiej l. 15, targnęta się na swoje życie. W celu samobójczym napiła się jodyny. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie ratunkowe, poczem desperatkę, liczącą lat 25, przewiozło do powszechnego szpitala. Powodem jej rozpaczliwego kroku miały być niesnaski rodzinne.

Wyrok w procesie na życie Kemala Paszy.

15 osób skazano na karę śmierci.

Smyrna (Pat). Ogłoszono tu wyrok w sprawie spisku na życie prezydenta republiki. Na karę śmierci skazano 15 osób, w tem 6 czynnych posłów, i dwóch byłych posłów. Wykonanie wyroku przez powieszenie nastąpiło ubiegłej nocy. Pozostałych oskarżonych

uniewinniono. Należy zaznaczyć, że według konstytucji tureckiej, prezydent republiki nie posiada prawa łaski, posiada je natomiast Zgromadzenie narodowe, które jednak obecnie z powodu ferji nie obraduje.

Skandaliczna afeta.

Szef czechosłowackiego sztabu gen. oskarżony o szpiegostwo na rzecz Sowjetów.

Praga. (Pat) Dzienniki donoszą, że przyczyną usunięcia generała Gajdy ze stanowiska szefa sztabu generalnego są opinie pewnych sier, oskarżających gen. Gajdę o upra-

wianie szpiegostwa na rzecz Sowjetów. Od wyniku dochodzeń Ministerstwa Obrony Narodowej zależeć będzie, czy gen. Gajda wogóle powróci do wojska.

Fala upałów.

W Londynie ludzie padają na ulicach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin. (Pat) Fala upałów, która od kilku dni panowała w Stanach Zjednoczonych przeniosła się do Anglii. Wczoraj stwierdzono, że w Londynie temperatura wynosiła 80 do 83 stopni F. w cieniu. Zdarzały się wypadki, że

z powodu upału ludzie padali na ulicach. Na przedmieściach tysiące ludności sypia w ogrodach.

Madryt. (Pat) Temperatura w cieniu wynosiła tu wczoraj plus 34 stopni C.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Napad rabunkowy pod Lwowem.

Kupiec ranny w nogę.

(d) Tej nocy przed godziną dwunastą na gościńcu, wiodącym ze Lwowa do Bóbrki, na 15-tym kilometrze, miał miejsce napad rabunkowy. O tym czasie Hersch Türkesch, kupiec z Strzelisk Nowych koło Bóbrki, wracał ze Lwowa do domu wozem, mając na nim różnego rodzaju towary.

Nagle z rowu przydrożnego wyskoczyli dwaj bandyci, którzy zatrzymali konie i mieli zamiar dokonać rabunku. Jeden z bandytów, uzbrojony w karabin, strzelił do Türkescha, raniąc go ciężko w nogę. Z powodu przerażającego krzyku Türkescha i jego woźnicy, obaj bandyci zbiegli w ciemnościach nocy.

Strzały na dworcu kolejowym.

Rabunek wagonu kolejowego.

(d) Minionej nocy po godzinie jedenastej strażnik kolejowy. Łukia, zawiadomił ekspozyturę policyjną na głównym dworcu, że w czasie swojej służby obchodowej zauważył, iż jeden z wagonów, stojących na torze drugiego dworca towarowego, ma zerwaną płombę i jest rozbity.

Natychmiast na wskazane miejsce udał się patrol policyjny. Gdy do odnośnego wagonu zbliżyli się posterunkowi, w tej chwili z

niego wyskoczyli dwaj osobnicy. Za jednym z nich, który na wezwanie nie zatrzymał się, lecz dalej uciekał, policjanci oddali dwa strzały, które jednak w ciemnościach nocy chybiły.

Mimo dalszego pościgu uciekających nie zdołano przytrzymać, gdyż ci znikli wśród kompleksu wagonów, stojących na torach. Na razie nie stwierdzono, czy zostały zabrane z wagonu tego jakie towary.

Sensacyjny zwrot w sprawie zamordowania śp. Niewolaka.

Zamordował go kolega, st. strażnik Bucha.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Stryj, w lipcu.

W sprawie głośnego morderstwa, dokonanego w nocy z 1 na 2-go lipca na osobie starszego przodownika straży celnej, ś. p. Franciszka Niewolaka w okolicy Żupania pod Skolem, nastąpił sensacyjny zwrot. Dochodzenia wykryły mianowicie, że śp. Niewolak nie padł ofiarą zemsty przemytników, jak początkowo sądzono, lecz został zamordowany przez swego kolega, st. strażnika Karola Buchę.

Już od pierwszej chwili budziło podejrzenie fakt, że śp. Niewolak padł od kuli z karabinu meksykańskiego, używanego przez strażników celnych.

W tym też kierunku władze śledcze wdrożyły dochodzenia i w rezultacie stwierdzono, że mordercą był Bucha.

Miał on polecenie skontrolować krytycznej nocy między 12 a 2-ga placówki w swoim rejonie i wtedy to zamordował ś. p. Niewolaka w celach rabunku. Alibi swego

nie może on wykazać, a natomiast wyszło na jaw, że prosił spotkanego na drodze st. strażnika Szarwarka, aby pozwolił mu wpaść w swojej książeczce służbowej, że kontrolował go o 2.50 w nocy. Szarwarek zgodził się na to, lecz gdy wyszła na jaw cała sprawa, zgłosił się u sędziego śledczego i opowiedział mu o tym fakcie.

Bucha w celu skierowania śledztwa na fałszywy tor, rozpuścił nieprawdziwą pogłoskę, że śp. Niewolak został zarznięty brzytwą.

O dalszych szczegółach śledztwa w tej sensacyjnej sprawie donoszę.

Przygoda strażaka ogniowego

Krakowa.

(d) We Lwowie chwilowo bawi Maciej Galdun, emerytowany strażak ogniowy z Krakowa, zamieszkały tam przy ul. Piastowskiej 10. Wczoraj poznał się on z dziewczyną lekkich obyczajów, Zofją Mendyk z Sygniówki, i w jej towarzystwie zabawiał się.

W nocy o godzinie pierwszej Mendyk zaproponowała mu, by z nią udał się na szkarp kolejowy obok Lewandówki. Gdy tam przybył w jej towarzystwie i usnął, Mendyk skradła mu płaszcz i z nim zbiegła.

Zawiadomiona o tem policja, złodziejkę odszukała i aresztowała.

Z miasta.

Nagle zasłabnięcie. — Złodziej w piwnicy. Przebito nożem. — Kradzież kieszonkowa.

(d). Wczoraj popołudniu na ulicy Łyczakowskiej zachorował przechodzący tamtędy, Aleksander Doliński, liczący lat 20, zamieszkały w Winnikach pod Lwowem. Pogotowie (ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego.

W rzeczywistości przy ulicy Szeptyckich 24 tej nocy grasował jakiś złodziej. Z piwnicy Pauliny Markowskiej, właścicielki składu wedlin, skradł dwie szynki a z piwnicy Janiny Cieślak zabrał dwa centnary węgla.

Na rogu ulicy Słonecznej i Berka Josełowicza przebito nożem został Moses Sobelman, cukiernik, zamieszkały przy ul. Pod Dębem 1. 10. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy. Przebiecia tego sprawcą jest Joachim Ehrlich, którego Sobelman przed kilku tygodniami przytrzymał za popelnioną u niego kradzież.

W tramwaju, oznaczonym „8” wczoraj Dawidowi Chaussovi z Brzeżan skradziono z tylnej kieszeni spodni portfel, zawierający 40 dolarów i 80 złotych.

Ucieczka więźnia.

(d) Wczoraj w południe dozorca więźniów przy ul. Batoiego, Bazyli Kwaśnica, z więźniem Ilkiem Kopijem zabierał deski ze składu Ecka przy ul. Gródeckiej. W czasie tym zbiegł on ze składu, a natychmiastowy pościg pozostał bez rezultatu.

Kopij jest brunetem, średniego wzrostu i był bosi. Na sobie miał jasne spodnie i czarną marynarkę.

Kronika bieżąca.

16

LIPCA

PIĄTEK

cz. kat. N.M.P. Szkapl.
gr. kat. Jakynfta m.

REPERTUAR TEATRÓW MIĘSKICH TEATR WIELKI

Czwartek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50-tej rocznicy zgonu Aleksandra br. Fredry „Dwie blizny” i „Ciotunia”.
Piątek „Dwie blizny” i „Ciotunia”.
Sobota „Bitwa pod Waterloo”. Premjera.

TEATR NOWY

Czwartek Teatr zamknięty.
Piątek Teatr zamknięty.
Sobota gościnne występy warszawskiego teatru „Qui pro Quo”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO

Czwartek 15 bm.: „Przechodzień” kom. w 3-ach aktach Katerwy. Występ Osterwy i całego zespołu „Reduty”. Początek wyjątkowo o g. 7 w.

Czwartek 15 bm. godz. 9.15: „Książę Niezłomny” na pl. Dominikańskim.

Piątek o g. 7.30: „Przechodzień”. Ostatnie pożegnalne przedstawienie „Reduty”.
Sobota o g. 7.30: Występ J. Hryniwskiej, kierowniczkę plastyki w „Reducie”. i W. Hendrichównę artystkę opery i dyr. Adama Ludwiga.

APOLLO: Droga do grzechu.

KOPERNIK: W mrokach nocy i Jutro pogoda.

LEW: Czar nocy i Strzeżcie się dziewczęta.

MARYSIENKA: Gwiazda cyrku Farini i Która z dwóch.

TEATR WIELKI ku uczczeniu przypadającej w dniu dzisiejszym 50-tej rocznicy zgonu Aleksandra Fredry, występuje z uroczystym przedstawieniem Fredrowskim. Wystawione będą dwa arcydzieła Fredry: „Dwie blizny” i „Ciotunia”. Uczestniczą w przedstawieniu najwybitniejsze siły zespołu dramatycznego.

„BITWA POD WATERLOO”, arcywesoła, pełna przekomicznych typów i sytuacji farsa M. Lengyela ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w sobotę, pod reżyserskim kierunkiem p. Dobrzańskiego.

„PRZECHODZIEŃ” z Osterwą w roli tytułowej, grany będzie w Teatrze Małym jeszcze dwa razy, tj. dziś i jutro.

„KSIĄŻE NIEZŁOMNY” odegrany wczoraj na tle przepięknej architektury kościoła Dominikańskiego odniósł wspaniały sukces. Misterjum to będzie dane poraz ostatni dziś o godz. 9.15.

(11) MAGISTRAT M. LWOWA odbył swe tygodniowe posiedzenie we wtorek, dnia 13 bm. pod przewodnictwem prezydenta Neumanna. Uchwalono udzielić następujących konsensów budowlanych: na budowę 3-piętrowego domu przy ul. Świętokrzyskiej; na budowę domu parterowego na Krasuczynie; na budowę domu parterowego na Wulce; na budowę domu parterowego na Krasuczynie; na budowę domu jednopiętrowego przy ul. Częstochowskiej i na budowę domu parterowego przy ul. Jadwigi. Wkończono ukarano 5 dozorców domów, względnie właścicieli nieruchomości przyswani od 1 do 10 zł. za przekroczenie przepisów sanitarno-policyjnych.

(12) WYBORY PRZEŁOŻENSTWA PRZE MYSŁOWEGO. Onegdaj odbyły się wybory w stowarzyszeniu przemysłowem ślusarzy lwowskich. Na przełożonego stowarzyszenia został uproszony i wybrany jednogłośnie prezes Wojewódzkiej Izby rekodzielniczej p. Gustaw Pammer, na zastępcę przełożonego p. Teodor Pretorius. Tak przełożony jakoteż i zast. przełożonego zostali wybrani na okres trzechletni.

(d)AWANTURA W RESTAURACJI. Odnośnie do notatki pod tym tytułem p. Moses Fisch, właśc. restauracji przy ul. Żółkiewskiej 1. 3. prosi, że niejaki Paternach nie upił się w jego restauracji, lecz w innym pobliskim lokalu. Natomiast do restauracji jego wszedł on niespostrzeżenie, poczem p.

Fisch był zmuszony wezwać posterunkowego, by Paternacha usunął z lokalu. Wreszcie dodać należy, że w restauracji p. Fischu wcale nie przesiadują blatnicy i złodzieje.

(d) CZYJE KLUCZE? Na ulicy Leona Sapiehy Izak Goldstein (ul. Teresy 1. 26) znalazł kilka kluczy. Są one do odebrania w 6-ym komisariacie policyjnym przy ul. Sapiehy 1. 1.

ARESztOWANIA. Wczoraj policja aresztowała: Pawła Bożkę, karanego za kradzież i 14-letnią Marię Czerep za włóczęgostwo; Ryfkę Hendler z Zamarstynowa za żebractwo; Jana Piotrowskiego i Władysława Rudaka, bez zająć, oraz Agatę Szni gelską, pochodzącą z Medyki, za pijaństwo.

(d) KRADZIEŻE. Z mieszkania Katarzyny Miśków przy ul. Chrzanowskich 1. 11 skradziono 80 zł. Natomiast policja aresztowała Annę Słukę, jako podejrzaną o kradzież bucików Ewie Kraus przy ul. Serbskiej 2 a.

Rozmaitości.

Leczenie paraliżu. Profesor wiedeński, W. Sagel wynalazł nowy sposób leczenia ogólnego paraliżu. Metoda polega na wywoływaniu w organizmie pacjenta ostrej infekcji drogą podskórnego zastrzykiwania żywych spirochetów (zarazków syfilisu). Infekcje te wytwarzają we krwi gwałtowną reakcję antytoksyn, zdolnych skutecznie zwalczać biologiczne przyczyny paraliżu.

Dr. Zimmermann na stałe w Wiedniu. Na podstawie ostatnich decyzji austriackich kończy się oficjalnie kontrola finansowa Austrii z ramienia Ligi Narodów, a tem samem i urzędowania generalnego komisarza, dra Zimmermanna. Pierwotnie głościono, iż dr. Zimmermann opuści wkrótce Wiedeń, aby objąć wybitne stanowisko rządowe w Holandji. Projekt ten upadł wskazke wobec decyzji dra Zimmermanna pozostania w stolicy nadunajskiej na stałe. Do decyzji jego przyczyniły się motywy natury osobistej. Komisarz generalny uległ czarowi pięknej Wiedni, córki b. wiedeńskiego komendanta miasta, gen. Mossiga, którą poślubił po uzyskaniu rozvodu z pierwszą swoją żoną.

Noblesse oblige. Parlament belgijski uchwalił obecnie prawo, mocą którego za nadanie dyplomu i tytułu szlacheckiego będą pobierane wysokie opłaty na rzecz skarbu. T tuł księcia będzie np. kosztował aż 10.000 franków.

Otóż jedno z pism antwerpijskich proponuje, aby każdy arystokrata, który poślubi pannę nieposiadającą tytułu ni herbu wpłacił do skarbu państwa połowę posagu swej przyszłej żony!

Zdaje się, że podobne prawo utrudniłoby zawarcie sporej ilości małżeństw, przynajmniej w Belgii.

Plaga wilków w Rosji.

„Narkomziem” wydał odezwę, wzywającą do bezwzględnej walki z wilkami, których ilość w Rosji obliczoną jest na przeszło 100.000. Rozszarpać one miały ubiegłej zimy setki ludzi i setki tysięcy sztuk bydła! Częs o pojawiają się one stadami całemi w dużych guberniach nawet miastach. Specjalnie groźna jest ta klęska z powodu częstych wypadków wścieklizny, po awającej się wśród wilków, które zarażają tą straszną chorobą psy i bydło, napasowane przez nich.

Nowy minister oświaty.



Nowomianowany minister oświaty, profesor Antoni Sujkowski, urodził się 1867 r. w ziemi płockiej. Ukończył uniwersytet w Kijowie, studiując szczególnie nauki przyrodnicze. Dłuższy czas spędził na studiach we Francji. Od r. 1889 poświęcił się pracy pedagogicznej. W czasie wypadków 1905 r. jako dyrektor szkoły handlowej w Kaliszu, brał czynny udział w niebezpiecznej walce o polskość szkół.

W roku 1906 był kierownikiem pierwszej szkoły handlowej w Bedzinie. W czasie okupacji niemieckiej stanął po stronie akcji zbrojnej J. Pilsudskiego i z tego powodu naraził się na szykany Niemców, włącznie do więzienia i sadu polowego.

Po wypędzeniu Niemców wyjechał prof. Sujkowski i wchodził w skład Komitetu Narodowego z ramienia Naczelnika Państwa. W roku 1919 wrócił do kraju i objął odpowiedzialne stanowisko w głównym urzędzie statystycznym. Równocześnie w wyższej szkole handlowej prowadził wykłady z dziedziny geografii ekonomicznej.

Dorobek naukowy prof. Sujkowskiego przedstawia się b. poważnie. Wydał znakomite dzieła: „Geografia Polski”, „Geografia Ekonomiczna” i ostatnio prace pod tyt. „Polska Niepodległa”. Nadto ogłosił cały szereg artykułów w czasopismach „Ziemi” i „Nowych Torach”.

Fa'szerze dolarów w Rumunii.

Nasz korespondent donosi z Bukaresztu: W Jassach uwięziono członka międzynarodowej bandy fałszerzy banknotów dolarowych. Z 2-dolarowych banknotów kanadyjskich przez przerobienie liczby powstawały 100-dolarówki. Policja wiedeńska zawiadomiła, że wedle wszelkich poszlak siedzibą bandy jest Wiedeń.

Wybuch wulkanu na Hawaj.

Na wyspie Hawaj nastąpił silny wybuch wulkanu Mauna Loa. Krater wulkanu tego tworzył słynne jezioro wrzacej lawy, odwiedzane często przez zagorzałych turystów.

Jak witano dyktatora Hiszpanji w Paryżu?

Demonstranci chcieli wywlec go z pojazdu. — Walka na noże z policją i 30 aresztowań.

Na powitanie hiszpańskiego dyktatora Primo de Rivery, który onegdaj przybył do Paryża, przybyli na dworzec kolejowy Briand, marszałek Pétain, oraz ambasador Hiszpanji. Przed domem zgromadziły się wielkie tłumy publiczności.

W chwili, gdy De Rivera w towarzystwie Brianda wsiadał do pojazdu, z tłumu padły okrzyki: „Prez z katem Hiszpanji!” Jednocześnie grupa ludzi rzuciła się ku samochodowi z wyraźnym zamiarem wywleczenia

dyktatora na ulicę. Policja natychmiast interwenjowała. Wywiązała się walka, w czasie której kilka osób, wśród nich dwaj policjanci, odnieśli rany, zadane nożami. Dopiero po opanowaniu sytuacji przez siły policyjne i rozproszeniu tłumów, automobil wyruszył w drogę.

Z strony rządu francuskiego wyrażono De Riverze ubolewanie. W rezultacie zajścia przed dworcem aresztowano 30 osób.

Na skutek wybuchu wrząca lawa przedostała się przez krawędź krateru i spłynęła po zboczach wulkanu aż do morza, znosząc po drodze wieś Hoo-pulca.

Marynarze, którzy w czasie wybuchu znajdowali się u południowo-zachodnich i zachodnich wybrzeży wyspy, widzieli ten straszny wybuch i strumienie ognistej lawy, spływającej po zboczach wulkanu. W promieniu kilkuset metrów gotowało się morze wskutek spływającej bez przerwy lawy, a potężne słupy pary wznosiły się ku górze. Zdawało się, że pożar objął niebo i ziemię. Widok ten, nawet dla ludzi tak przywykłych do wybryków natury i zwalczania niebezpieczeństw, jak marynarze, był pełen strasznej zgrozy, mrozącej krew w żyłach.

Znaleźli się wkrótce lotnicy, którzy uwiecznili na kliszach to straszne zjawisko. Oświadczyli potem, że jeszcze na wysokości tysiąca metrów nad wulkanem dawało się odczuwać duszne gorąco wybuchu.

W trzech miejscach krateru utworzyły się ogromne wytryski lawy, która wybuchała stale ognistymi słupami na wysokość kilkuset metrów, po czym spływała po zboczach, niszcząc wszystko po drodze.

Człowiek zmiażdżony na murze przez auto.

(Od naszego korespondenta).

CZERNIÓWCE, w lipcu.

Miasto nasze było onegdaj widownią strasznego wypadku: Auto wojskowe, znane ze swej nieopatrzności i szybkiej jazdy, wjechało w grupę przechodniów. Skutek był straszny. Samochód najechał na dwie kobiety i przygnoił do muru kamienicy urlopowanego żołnierza Birnbauma. Auto dosłownie rozplaszczyło ofiarę o mur, tak że z głowy została tylko krwawa miazga. Jeden z przechodniów obdarzony olbrzymią siłą, podniósł przednią część auta tak, że można było wydobyć obie kobiety, które, jak się okazało, nie odniosły poważniejszych obrażeń.

Jak się okazało powodem katastrofy — prócz szalonej jazdy szofera — było nienależne kierownictwo, która też w krytycznym momencie odmówiła posłuszeństwa.

Średniowieczne tortury skazańca.

WALCZYŁ PRZESZ KWADRANS Z ŚMIERCIA.

(b) W więzieniu w mieście Santlago na Kubie odbywała się niedawno egzekucja. Tracono niejakię Agulię, który zamordował swoją ciotkę, ograbiwszy ją z wszystkich pieniędzy. Egzekucji dokonano przy pomocy średniowiecznego aparatu,

który, gdy funkcjonuje normalnie, łamie skażącowi kark w przeciągu sekundy. Ale aparat funkcjonował tym razem bardzo niedokładnie i kat poddawał skazańca mękom kilkakrotnie. Biedny skazaniec cierpiał okrutne męki przez kwadrans, zanim nastąpiła śmierć.

Produkcja i spożycie cukru w Polsce.

Ze Związku Cukrowników otrzymujemy następujące informacje o produkcji i spożyciu cukru w Polsce w okresie 1924-26 r.

W ostatnim roku sprawozdawczym (1925-26) wszystkie cukrownie polskie wyprodukowały w przeliczeniu na cukier biały, konsumpcyjny — 520.000 ton cukru, co stanowi 91 proc. produkcji przedwojennej (566.000 ton). W ciągu przyszłego roku kampanji cukrownie spodziewają się osiągnąć dalszą kilkuprocentową wyższą produkcję, która w tym czasie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dosięgnie normy 100 proc. w stosunku do okresu przedwojennego.

Jeżeli zestawimy cyfry produkcji, konsumpcji i wywozu z lat ostatnich, to zauważymy stałą wyższą we wszystkich trzech rubrykach. Tak np. produkcja roku 1924-25 wynosiła 440.829 ton (r. b. 520.000), spożycie wynosiło w ub. r. sprawozdawczym 249.974 ton, w obecnym 267.000 ton i wreszcie wywóz w r. ub. 201.490 ton, a w r. b. około 253.000 ton.

Konsumpcja cukru w kraju wzrasta z roku na rok i przekroczyła już poziom przedwojenny (około 8 klg. na głowę rocznie), nie podąża jednak za tempem wzrostu produkcji. I tak w r. 1920-21 spożycie w Polsce na głowę ludności wynosiło 4.31 klg., w 1921-22 — 4.77, 1922-23 — 6.35, w r. 1923-24 6.43, w r. 1924-25 — 8.66, w r. 1925-26 — 9.12 klg.

Kronika sportowa.

WYŚCIG PLYWACKI WILANÓW—WARSZAWA.

Doroczny wyścig pływacki Wilanów—Warszawa na przestrzeni około 9 klm. zgromadził na starcie 52 zawodników w tem 6 pań. Zwycięstwo odniósł na finiszu Kotkowski (AZS) w dobrym czasie 58:10.5 sek., bijąc o pół sek. (1 mtr.) Jurkowskiego (KWW). Na dalszych miejscach przybyli: 3) Siwicki (WTW), 4) Seweryński (WKW), 5) Moritz (AZS), 6) Pęciło (Pol.).

Znani doskonali pływacy przybyli Święciński (KWW) na 10-tem, Tratt (KWW) 11-

tem, Ziejewski (Warsz.) 12-tem, Szelestowski (Pol.) 13-tem, oraz jedną z pierwszych zawodniczek na 19-tem miejscu była p. Trattowa (Pol.). Wyścig ukończyło 44 zawodników.

Organizacja biegu, która spoczywała w rękach Wojsk. Klubu Wioślarskiego, poza złem poprowadzeniem wyścigu przy lasze czerniakowskiej, co byłoby niewątpliwie zmieniło porządek zajętych miejsc, nie pozostawiała nic do życzenia.

POBICIE REKORDU W CHODZIE.

W dniu 11. bm. w Agrykoli Grodzki (KS. Amatorzy) pobił rekord polski w chodzie 1 klm. osiągając czas 4:37.8 bijąc dawny rekord śp. Wudkiewicza (Czarni — Lwów) o 14 sek.

LEKKOATLECI AZS. DO PIOTRKÓWA.

Jak się dowiadujemy na dzień 18. bm. lekkoatletyczna drużyna warszawskiego AZS. wyjeżdża na propagandowe zawody do Piotrkowa.

Apelujemy do Lwowskiego Związku lekkoatletycznego oraz do czołowych klubów piłkarskich, by zaprosiły kilku lekkoatletów warszawskich na propagandowe zawody w pierwszych dniach września br. Ręczyny za efekt kasowy — koszt bowiem dwudniowego pobytu 10-12 lekkoatletów wraz z przejazdem kolejowym nie przekroczy kosztów przyjazdu zamiejscowej drużyny footballowej — zawody zaś, ze względu na udział gwiazd polskich wzbudzą napewno zrozumiałe zainteresowanie publiczności, pragnącej wreszcie zobaczyć tych, którzy tak dzielnie bronią barw polskich za granicą. Lwowowi zaś odebrali wszystkie prawie rekordy polskie. O sportowych korzyściach dla lokalnej lekkoatletyki nie potrzeba chyba nikogo przekonywać. Jeśli nasza lekka atletyka ma nadal prowadzić suchotniczy poprostu żywot — z powodu braku należytej opieki ze strony czynników rządzących — należy jak najszybciej zająć się działalnością tych czynników.

DRUŻYNY WĘGERSKIE I WIEDENSKIE zwróciły obecnie swą ekspansję na południe do Rumunii, Turcji, a najbardziej do Jugosławii. Polska zerwała zdaje się na dłuższy czas „serdeczne” węzły z ekstraklasą zawodową, która sport nasz należy z dolarów wypompowała.

Najlepiej opłacanym towarem footballowym są obecnie Amatorzy, którzy za 6 gier w Rumunii otrzymali 3.300 dolarów. W Budapeszcie cała pierwsza klasa piłkarska przechodzi na chleb zawodowy. FTC i MTK. zmieniają się na towarzystwo akcyjne, Vasas zostanie spółką z ograniczoną odpowiedzialnością — reszta zaś będzie zwykłymi towarzystwami, w których grać będą zawodowi piłkarze.

Z PROWINCJI.

Mistrzostwo II dywizji zdobyła drużyna 48 pp. ze Stanisławowa, bijąc 49 pp. z Kolomyj 5:1.

W Stryju Pogoń przegrała z Ukrainą (Lwów) 6:4, tamtejsza zaś Skala uzyskała z Ukrainą wynik remisowy 4:4. Sport ukraiński nie wystarcza sam sobie, rywalizacja między polskim a ukraińskim sportem szczególnie na prowincji wyszłaby obu stronom na korzyść.

Sprawa jednak wika się z powodu niepoddania się sportu ukraińskiego naczelnyemu państwowemu władzom sportowym, ani jako ogólny związek narodowy, ani też jako poszczególne kluby sportowe.

ECHA ZAWODÓW POLSKA—ESTONJA.

Ostatnie zawody powyższych reprezentacji przyniosły Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej deficyt w kwocie 5000 zł., spowodowany małą frekwencją publiczności. W związku z tem ostatniem niepowodzeniem kasowem PZPN. nosi się podobno z zamiarem odwołania międzypaństwowych zawodów z Finlandją w dniu 8. sierpnia w Poznaniu, oraz z Turcją w Łodzi w dniu 12. września.

SPRAWY GOSPODARCZE

ULGI W PODATKACH OBROTOWYCH. W Ministerstwie Skarbu rozpatrywane są obecnie memorjały zrzeszeń kupieckich chrześcijańskich i żydowskich, zawierające postulaty w sprawie podatku obrotowego. Jak donoszą z dobrze poinformowanego źródła, minister skarbu Klarner, skłonny jest poczynić pewne ulgi w podatku obrotowym.

UMOWA Z SOWJETAMI NA DOSTAWĘ WĘGLA. W Katowicach doszła do skutku umowa z Sowietami na dostawę węgla śląskiego i dąbrowieckiego w ilości 500.000 tonn. Jako główni dostawcy figurują polskie kopalnie skarbowe na Górnym Śląsku i T-wo „Robur”. Węgiel ten będzie eksportowany przez Gdańsk i przeznaczony będzie dla północnej Rosji, głównie dla okręgu leningradzkiego. Podpisanie umowy nastąpiło dnia 9 bm.

Strachy z Talpa.

ŚLADY NIEWIDZIALNYCH ZĘBÓW WYCISKAJĄ KRWAWĄ PIĘTNĄ NA CIELE MEDJUM.

Nowe zdumiewające fenomeny Eleonory Zugun.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego“).

Czerniowce, w lipcu.

(s) Znana naszym Czytelnikom osoba młodocianego medjum Eleonory Zugun z Talpa staje się obecnie ośrodkiem zainteresowania całego świata naukowego z dziedziny ezoteryzmu i spirytyzmu. Dokoła osoby Eleonory dzieją się nadzwyczajne rzeczy tak dziwne,

że uważamy za obowiązek podać je do wiadomości Czytelników.

Jeden z poważnych obywateli Czerniowca, będąc onegdaj we Wiedniu, złożył wizytę

hrabinie Zoe Wassilko, znanej spirytystce, opiekującej się obecnie Eleonorą. Oto jak opisuje swe wrażenia:

Gdy zadzwoniłem, otwiera mi młodociana dziewczę około 15-letnie, silnie zbudowane, o miłej twarzy, mówi cudzoziemskim akcentem „całuję rączki” i znika w sąsiednim pokoju. Trudno wierzyć, że ta doskonale się prezentująca panna o „chłopięcej fryzurce” jest ową słynną Eleonorą Zugun z Talpa, która jeszcze przed półtora rokiem jako oberwana wiejska dziewczucha

pasła świnię i gęsi, nie przeczuwając, że kiedyś uzyska sławę europejską i stanie się tematem licznych rozpraw uczonych.

Dziczka z rumuńskiej wioski, obdarzona wrodzoną inteligencją, nadzwyczaj prędko zaaklimatyzowała się w nowym środowisku. Mieszka w osobnym eleganckim pokoju, śpi w łóżku z baldachimem, ma swe biurko, fotel bujający itp., a trzy razy tygodniowo daje sobie łapki manikirować. Co niedzielę wraz z hrabiną jeździ autem na wycieczki w okolice Wiednia i wraz z nią przyjmuje odwiedziny, a gości jest co niemiara, gdyż sława małej „czarownicy” rozeszła się już po całym świecie.

Hrabina Wassilko przyjmuje mnie uprzejmie i zaznacza, że niezwykle zjawiska, które dzieją się dokoła osoby Eleonorki, mnożą się w nieskończoność. Prowadzi się pod tym względem dokładny dziennik. Ale zjawiska te przybierają cechy zdarzeń niezwykle i wprost niesamowitych.

Dawne fenomeny telekinetyczne, jak fruwanie drobnych przedmiotów w powietrzu, stały się już czemś codziennym. Natomiast występują objawy nowe, wyglądające niby jakiejś

igraszkę sił szatańskich. Drzwi pokoju hrabiny są gęsto poznaczone śladami uderzeń ciężkich przedmiotów. Ślady te zostały różne sprzęty, które w obecności Eleonory zaczynają piekielną sarabandę. Np. raz

ciężkie krzesło zerwało się i omal nie przewróciło dziewczyny.

Zjawiska te — co trzeba podkreślić — nie dzieją się podczas jakichś aranżowanych seansów. Zachodzą codziennie

wobec wszystkich domowników, bez przyświeconego światła i bez usypiania medjum itp.

Oczywiście zaciekawienie jest ogromne. Hrabina i jej pupilkę odwiedza wciąż mnóstwo

osób ze sfer arystokracji i świata nauki, chcąc być świadkiem tych dziwnych wydarzeń. Niedawno przybył z Londynu delegat Tow. parapsychicznego, który przez szereg dni obserwował fenomeny, robiąc liczne zdjęcia fotograficzne. Rezultatem tych obserwacji jest obszerny studjum w jednym z poważnych tygodników angielskich. Znajdujemy tam opis fenomenów, jakich nie notowały dotychczas dzieje okultyzmu:

„Od trzech miesięcy Eleonora Zugun jest przedmiotem zjawisk, które można określić jako „prześladowanie przez niewidzialną siłę”. W pewnych momentach na ciele jej ukazują się nagle rany, wyglądające jak ukąszenie niewidzialnych zębów, lub podrapanie paznokciami. Dziewczę odczuwa silny ból i broczy krwią z ran. Rany zaznaczają się wyraźnie, puchną, a po 12—15 minutach znikają, niekiedy jednak zostawiają ślady przez szereg dni”.

Miałem sposobność tegoż dnia osobiście być świadkiem tych zdumiewających objawów. Siedzieliśmy w pokoju w towarzystwie znanego przemysłowca węglowego bar. Guttmana. Nie spuszczałem oka z Eleonory. Nagle słyszę, że dziewczyna krzyczy, widzę na jej obliczu wyraz bólu. Prawą ręką chwytam się za lewe ramię. Pod rękawem, który odsłoniła, widzę owalny

wyraźny ślad ukąszenia zębów. Zaraz potem ślady te pojawiają się w innym miejscu na temże ramieniu, dwukrotnie na szyi w towarzystwie znaków jakby od podrapań i ułku.

Jestem pełen podziwu, zdumienia i współczucia dla ofiary tych dziwnych sił. Hrabina, przyzwyczajona do tych fenomenów, przyjmuje je spokojnie. Eleonora natychmiast sporządza notatkę z opisem świeżo przebytych cierpień i wręcza je swej opiekunce.

Z początkiem września br. obie udają się do Londynu

na zaproszenie Tow. parapsychicznego. W najbliższych dniach nakładem pewnej firmy monachijskiej ukaze się książka hrabiny Wassilko pt.

„Strachy z Talpa”, obejmująca dokładny opis zjawisk, które Eleonora Zugun zdobyły nazwę „najsilniejszego medjum w świecie”.

Wybory przy pomocy karabinów.

(Od naszego korespondenta).

Bukareszt, w lipcu.

Wybory oznaczają — tak zdawałoby się przynajmniej — swobodne wybieranie, czyli akt wolnej woli. W praktyce dzieje się zazwyczaj nieco inaczej. Wybory „robi” rząd, by uzyskać silną większość, a z nią możność rządzenia. Najsilniej zaznacza się to w Rumunii, gdzie partia rządząca ma możność zdobycia 70—90% mandatów dzięki temu tylko, że jest... partia rządząca. Tak np. walne zwołanie

przy poprzednich wyborach odniósł rząd Bratianu (liberali).

Obecnie, gdy do władzy przyszedł Averescu, partia jego mająca poprzednio znikomą ilość mandatów, zagarnęła olbrzymią ich większość, zaś liberali zaledwie zaznaczyli, że jeszcze żyją.

Dzięki jakimś metodom odbyła się ta cudowna metamorfoza, dowiadujemy się z debat parlamentu rumuńskiego. Słynny przywódca faszystów Zelea Codreanu, obwinia rząd o pogwałcenie wolności wyborów przytaczając np. taki fakt, że w Putnie prefekt terroryzował wyborców partii chrześcijańskiej. Do jednego z nich żandarmi nawet strzelali z karabinów. W Olt aresztował żandarmi sędzię kapłana, uprowadził go przemocą z przed ołtarza w czasie nabożeństwa!

Podobnych przykładów posłowie opozycji przytoczyli mnóstwo. Świadczą one, że „wybory” powinny być raczej nazywane „mianowaniami”, gdyż o swobodnym decydowaniu o osobie kandydata, będącym zasadniczą cechą wyborów, nie było mowy.

Przyczynkiem do tego jest toczący się obecnie przed sądem apelacyjnym proces b. ministra prof. Anghelescu, który prefekta z Buzen oskarżył o przeszkadzanie w czynności wyborczej i o wydalenie kandydata z okręgu na czas wyborów!

Kelner przeciw byłemu oficerowi.

ECHA WIELKIEJ WOJNY NA PLAŻY W OSTENDZIE.

(b) W jednej z eleganckich restauracji na plaży w Ostendzie panował wieczorem ożywiony ruch. Wszystkie stoliki zajęte były przez gości, których większość tworzyli Niemcy. Nagle jeden z kelnerów cisnął całą tacę z potrawami na głowę siedzącego gościa, oblewając go całego gęstym sosem. Potem stanął na środku sali i oświadczył zgromadzonym gościom, że w czasie wojny światowej dostał się do niewoli niemieckiej i w obłanym gościu poznał niemieckiego oficera, który obchodził się z nim w niewoli bardzo ostro. Pisma belgijskie rozpisują się szeroko o tym sensacyjnym wypadku.

Z Zagłębia nałowego.

(Od naszego korespondenta).

Borysław, w lipcu.

POŻAR W ubiegłą środę wybuchł pożar, który srożył się od 2-ej popoł. do 11-ej w nocy. Pastwa płomieni padły: budynek, hala maszynowa i kilka cystern ropy. Szkoda wyrządzona wynosi około 6 tysięcy dolarów. Przyczyna pożaru jeszcze nie ustalona.

ZE SCENY. Artyści Teatru Małego ze Lwowa odegrali lekką i miłą komedię włoską Giovanni Forzani, pt. „Dar poranka”. Cały zespół z Zuzanną Łozińską na czele świetnie kreował swe role, wywołując u publiczności gorące oklaski.

Władomości z Jarosławia

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, w lipcu.

UJECIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA Tutelsza policja państwowa ujęła 11 bm. niebezpiecznego złodzieja-włamywacza, cygana, podającego się za Grzegorza Michałowicza, false Jana Siwaka, lat 28, z Bartatowa, pow. Orłówek Jag., (niezawodnie dokument skradziony lub sfingowane nazwisko). Cygan ten wraz z zbiegłym współnikiem, poszukiwanym dezerterem 39 p.p., dokonali kradzieży garderoby, wartości około 300 zł. przez włamanie do pomieszczenia p. Drapacza. Za zbiegłym, którego nazwiska przyaresztowany podać nie chce, zarządzono energiczne dochodzenia. Aresztowany cygan i jego towarzysze dokonali całego szeregu kradzieży z włamaniem i zachodzą uzasadnione podejrzenie, iż był on sprawcą kradzieży z włamaniem do sklepu Izaka Ludmery w dniu 4 bm. Znamienne w całej tej sprawie jest to, że obaj ci złoczyńcy, jako schronisko obrali sobie stodołę tut. kanalarza, zamożnego mieszczańskiego Matrijki, który, indagowany, odparł, że tolerował ich w obawie przed zemstą.

ZWŁOKI 5—6-LETNIEGO CHŁOPCA wyrzucała 13 bm. nad ranem woda na prawym brzegu Sanu.

NASZ FILATELISTA.

NIECO O PRYWATNYCH POCZTACH. — CUD. — NOWOŚCI.

(mf). Dla ułatwienia sobie administracji swego kraju urządzają władze państwowe urzędy pocztowe i to zadanie w pierwszym rzędzie mają one spełnić. Podobne zadanie spełniać muszą także prywatne urzędy pocztowe. W Polsce takich dotąd nie ma, ale istniały w ośmdziesiątych latach w Niemczech, gdzie po niedługim żywocie znikły z widowni, a otwarto je obecnie w Sztokholmie i Götensborgu w Szwecji. Do zakresu działania prywatnych poczt należy tylko przyjmowanie i przewożenie otwartych wiadomości, druków i pakietów. Koncesję na prowadzenie prywatnych poczt otrzymała od rządu szwedzkiego firma Wahlström i Westerberg. Do opłacania przesyłek używa ona znaczków prywatnego nakładu wartości po 3 oere ze starożytnym zameczkiem we środku pod którym widnieje napis „GOETEN BORGS” a pod nim „ENSK. LOKALPOST”. Ilustracja nasza przynosi podobiznę tego znaczka. Tygodnik filatel. „Svensk Filatelistik Tidiskrift” wychodzący w Sztokholmie wróży niedługi żywot i owemu twórcy, a mimo to ma wkrótce pojawić się nowa seria znaczków dla użytku prywatnej poczty przeznaczona a mianowicie wartości po 1, 8, 12, 30 i 50 oere. Z tego widać, jak wielkie zaufanie ma owe przedsiębiorstwo do kieszeni filatelistów, wśród których więcej się znajdzie nabywców, niż wśród potrzebujących do opłaty posyłek...

CUD.

(Ciąg dalszy).

Pana Tintsean obok chęci wypoczynku sprowadził do owej zacisznej wioszeczki nadmorskiej także zamiar napisania ważnego dzieła, atoli nie chcąc zbytnio się zapracowywać, postanowił dla niewinnej rozrywki zawrzeć znajomość ze swymi sąsiadkami — paniami Goziom.

W domu ich nikt z wioski nie bywał i tylko w niedziele, przystrojone w malowniczy strój bretoński z rękawiczkami na rękach, w szykownych bucikach na nabożeństwo do małego wiejskiego kościółka chodzili, w którym schodziły się razem z innymi mieszkankami rybackiej wioski, których obuwie stanowiły ubogie drewnianki.

By dopiąć celu i zaznaczyć się z paniami Goziom, postanowiłem skorzystać ze sztuki malarstwa, pisze p. de T., której byłem zapalonym amatorem. W tym celu wyniosłem stolik z przyborami i ustawiłem naprzeciw ogródka, w którym kwitły przepiękne róże, pielęgnowane rączkami młodszej sąsiadki. Spoglądałem też teraz na owe róże i tem samem uczuciem, co przy psuciu zapalek dla zapalenia fajeczki...

Ledwie usadowiłem się za stolikiem i zacząłem napawać wzrok widokiem młodszej

sąsiadki, gdy zjawił się koło mnie słynny malarz p. Lormey, którego przed kilku dniami poznałem w wiejskiej karczynie. Zobaczywszy mnie naprzeciw domku i ogródka siedzącego, zmarszczył p. Lormey okrutnie czoło i poddał w wątpliwość moje uzdolnienie sztuki malarskiej skoro wybrałem to właśnie miejsce, w którym brak wszelkiej perspektywy. Niezrażony jednak uwagami artysty malarza, pozostałem na raz obranym posterunku i w chwili po odejściu jego zbliżyła się panna Goziom do stolika i podziwiała piękność mojego obrazka. Po zawarciu pierwszej znajomości opowiedziała mi panna Iwonka, że pan, który się oddalił chciał ją portretować opartą o skałę, gdyż brak jakiegoś przedmiotu wśród jednostajnej okolicy morza, piasku i skał nie nadaje się do stworzenia obrazu. Ponieważ jednak ciotka — pani Goziom, (którą uważałem w swej wyobraźni za matkę), żywi wielką nienawiść do malarzy, sprzeciwiła się żądaniu malarza. Teraz dopiero zrozumiałem, dlaczego p. Lormey tak zawzięcie odradzał usta-



wienia stolika w „złej perspektywie” i dlatego zagniewany srodze rozstał się ze mną i dodałem, że na szczęście nie jestem malarzem lecz dziennikarzem i powieściopisarzem. A zatem pisujesz pan romanse, które moja ciotka, stara panna, tak chętnie czytuje, a których kupna brak pieniędzy nie dopuszcza. Jak wielka szkoda, że o tem nie wiedziałem, ale postaram się o kilka powieści do wyboru. W chwilę potem zawarła znajomość także z ciotką Goziom.

(Dok. nast.).

NOWOŚCI.

Algierskie znaczki zapowiedziane w ostatnim numerze, ukazały się w sprzedaży. Wartości po 1 c. z meczetem Fidi Derrahmana i po 2 c. z ulicą w dzielnicy arabskiej.

Hongkong wydał nowy znaczek wartości 3 dolarów.

Indje puściły w obieg nową serję: po 3 piese popielate, po pół anna barwy zielonej, po 1 anna brązowe i po 3 anna niebieskie.

Stany Zjednoczone uczciły rocznicę śmierci Johna Eriksona wydaniem nowego znaczka, który ilustracja przynosi.

OSOBISTE. Sekretarz Skarbu p. St. Wichler, został przeniesiony do Brzeżan. — Komendant pow. P. P., podkomisarz Wiktor Maczka, otrzymał kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy, zastępuje go kierownik komisariatu P. P., aspirant Petrućkiewicz. Tymczasowe agendy komisariatu P. P. objął starszy przodownik Drabik.

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta).

Stryj, w lipcu.

POGRZEB ŚP. NACZ. TRENCZAKA. Dnia 11 bm. odbył się pogrzeb zmarłego nagłą śmiercią st. radcy skarbu. śp. Trenczaka. Z ramienia Izby skarbowej we Lwowie wziął udział delegat wicepr. p. Weinert. Urzędy skarbowe Skole, Żydaczów, Dolina wysłały też swoich reprezentantów. Ponadto

wzięły udział w pogrzebie wszystkie władze miejscowe, delegacje stowarzyszeń i wielkie rzesze ludności cywilnej. Ogólny żal i współczucie towarzyszy ciężko dotkniętej rodzinie śp. Zmarłego, który w ciągu swego 24-letniego urzędowania w Stryju zaskarbił sobie ogólne uznanie i szacunek.

ZNOWU NIESZCZESNY § 144 u. k. W szpitalu miejskim zmarła 19-letnia Olga Machanica z Synowódzka Wyżnego wskutek następstw niedozwolonego zabiegu. Policja wdrożyła dochodzenia, celem stwierdzenia istotnego stanu rzeczy. Siostra zmarłej, Ludwika Machanica, twierdzi, że zmarła utrzymywała stosunek miłosny z Baruchem Gottliebem, funkcjonariuszem Kasy chorych w Synowódzku Wyżnym i za jego poradą udała się do aku-szerki Filipiny Komarnickiej w Synow., która „operację” tę tak przeprowadziła, że w 3 tygodnie potem nieszczęsna zmarła. Gottlieb i Komarnicka, którzy przeczą temu zostali aresztowani i oddani sądowni.

ŚMIERĆ OD PIORUNA. Dnia 6 bm. w czasie burzy, piorun uderzył w stóg siana, pod którym skrył się Ilko Chomycz z Wistowej, koło Kalusza. Chomycz doznał porażenia i w stanie bardzo ciężkim odwieziony został do szpitala w Kaluszu. Najdziwniejsze jest, że siano od pioruna wcale się nie zajęło.

Kronika stanisławowska

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w lipcu.

BRUDNA KONKURENCJA. Łatwo się można było domysleć, że między właścicielami autobusów kursujących między Solotwiną a Stanisławowem, wyniknie silna walka konkurencyjna. Tak też było istotnie, bo p. Bron. Engel i pp. Rubin Kupferberg i Herman Streifler, prowadzili wściekłą wojnę o pasażerów i zarobki, które jednak p. Engel pojmował szlachetnie, starając się przyciągnąć do siebie gości tańszą taksą i wygodniejszymi wozami, zaś strona przeciwna postanowiła zniszczyć go w sposób „zdradziecko podstępny”. W tym celu usiłowali początkowo naklonić szotera p. Engla, Mikołaja Kniaziewicz, do przecięcia opon gumowych w kierownym przez niego wozie a gdy ten propozycję z oburzeniem odrzucił (na rozkaz szefów dokonał tego ich własny szofer, Antoni Kościuk, przecinając ostrym nożem gumy i wbijając w nie długie gwoździe, uczynił wóz niezdolnym do użytku, a p. Engla naraził na stratę przeszło 2000 zł. Sprawa oparła się o policję, gdzie Kupferberg i Streifler usiłowali zaprzeczyć zarzucanej im zbrodni, ba, wszelkie kręta i taktwa nie pomogły wobec druzgocących zeznań Kniaziewicza i skruszonego Kościuka.

NIE PIJ WÓDKI W POCIĄGU. Michał Goldstein majster rym. zam. w Przemyślanach, radąc o negdaj pociągami z Bóbrki do Stanisławowa, nawiązał znajomość z dwoma osobnikami, z których jeden po chwili poczęstował go kieliszkiem wódki. Po wypiciu tejże Goldstein zapadł w tak ślony sen, że dopiero konduktor obudził go w Stanisławowie. Tu natychmiast spostrzegł brak portfela w kwota 222 zł. W ekspozyturze śledczej okazano mu album rozmaitych „bohaterów” lekkiego przemysłu, między którymi poznał zaraz jednego z pasażerów. Osobnika owego natychmiast aresztowano. Śledztwo policyjne w tej sprawie w pełnym toku.

Zapiski.

DR. HOFMOKL-OSTROWSKI: Dwaj zbrodniarze. Autor, znany obrońca, głośny ostatnio przez strzały w sądzie, daje w cyklu „Słynne procesy” wydawnictwa „Rój” pełne sensacji opowiadanie z dziełowej swej praktyki adwokackiej w Wiedniu.

„CYRUIK WARSZAWSKI,” bardzo starannie redagowane ilustrowane pismo humorystyczne zaczęło wychodzić w Warszawie przy współpracownictwie znanego naszym czytelnikom doskonałego karykaturzysty Zdzisława Czermańskiego i świetnych satyryków Juliana Tuwima, Lechonia i Antoniego Słonimskiego. (b).

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

pod gminą Szówsko. Najprawdopodobniej zaszedł nieszczęśliwy wypadek podczas kąpieli, albowiem zwłoki były nagie.

OTRUTA SIĘ, zażywszy kilka pastylek sublimatu, służąca Józefa Wachówna. Powodem samobójstwa — wedle krążących wersji — miało być rozczarowanie na tle miłosnem.

WYŁOWIENIE TOPIELCA. Powyżej mostu na Sanie, piaskarze, wydobywający t. zw. szuter z wody, znaleźli zwłoki około 30-letniego mężczyzny, znajdujące się około 4 tygodnie w wodzie. Z powodu zmiany rysów twarzy i zdarcia naskórka, zwłok nie można było agnoskować. Przeprowadzona przez komisję sądowo-lekarską sekcja zwłok ustaliła nieszczęśliwy wypadek przy kąpielu.

ZWYRODNIENIE. Niejaki Jan Ciołek, były rzekomo pomocnik aptekarski, lat 67, od dłuższego czasu zwabił nieletnie dziewczęta w wieku 12 lat. I dopuszczał się na nich czynów niemoralnych. Zwyrodnialca oddano tuł sądowi.

OGŁOSZENIA

Ważne dla właścicieli kamienic!

Przedsiębiorstwo budowlane, istniejące lat 45, przeprowadza **rekonstrukcje domów i odnawia fasady tychże**. Właścicielom kamienic, którzy nie posiadają odpowiedniej go ówki, **wyjednujemy równocześnie bezpłatnie pożyczki bankowe, spłacalne do lat 3.**

Z. KRYKIEWICZ i SYN, Lwów-Zamarstynów, Lwowska 29.

SPECJALISTA CHOROBY SKORYCH I WENERYCZNYCH.
Dr. W. LAUTERSTEIN b. c. i. w. kliniki dermatol. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włośń, płam, znamion, elektrolizą, lampą kwarcową.
24134

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
Lwów, Gródecka 46. Telef. 834.
PRZESWIETLANIE ROENTGENEM. 24917

Lekarz Dentysta
Ida HOFSTEIN BUEGEROWA
przedtem w zakładzie Dr. Katznara
ordynuje obecnie w chorobach
zębów i jamy ustnej przy
ul. Podleskiego 6.
Leczenie lampą Solux. — Wykonuje wszelkie roboty w zakresie techniki dentyst. wchodzące. 25221

NA OTOMANY, KANAPY, GARNITURY
RTY MEBLE wszelkiego rodzaju
DOROTEUM najtaniej
Sapiehy 34. 1780

Tel. 1725. Tel. 1725.
ROWERY franc. „DIAMANT”
Trzyście dziecięce, na gumach, wszelkie przybory do rowerów, **Rakiety**, **Footbalówki**, **Pity**, **Dressy**, **Meszty tenisowe** i **gimnastyczne** etc. oraz **Gramofony** zagr. (także kufarkowe) i **Płyty** poleca po cenach **Konkurencyjnych**. 1667
7-ma Małwina Rosenman, Lwów, Jagiellońska 17.
Zlecenia z prowincji odwrotnie.

TAPETY
w wielkim wyborze krajowe i zagraniczne. Piótna nieprzemakalne, płachty do wozów, story do okien, portjery, firanki, dywany, chodniki, kapy, narzuty oraz materiały na pokrycie mebli, poleca znany
ZAKŁAD DEKORACYJNY 140F
S. Weiss, Lwów, Sobieskiego 2.

ZEGARKI uregulowane
SZWAJCARSKIE najtaniej
B. Grünberg
Sykstuska 4.
1810

SIATKI do ogrodzeń
WKŁADY do łóżek
Tel. 15-81 poleca najtaniej Tel. 15-81
WYTWÓRNIĄ SIATEK
Michała WIECKA
Lwów, ulica Pelczyńska 24.

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odnaczona na wystawach złotymi medalami.
1864

CZEPKI i KOSTJUMY
KAPIELOWE po zł. 3-50
poleca 25215
Dom Towarowy „BERGERA”
Lwów, pl. Trybunalski 1, tel. 29-79.

„WIEK NOWY”
pomieszcza stale:
w poniedziałki — fejleton tygodniowy Raoria i przegląd sportowy.
we wtorki — przegląd mód,
w środy — Z przyrody i techniki — pegadanki popularno-naukowe,
w czwartki — dział filatelistyczny.
w piątki — dział szachowy,
w soboty — dodatek powieściowy, tygodniową kronikę ilustrowaną, listy ze stolicy, kinematogramy Rollego i kącik kobiecy.

ROZMAITE
FORTEPIANY, pianina, — fiszharmonie, prawie jak nowe zawsze na składzie, na różne ceny sprzedaje, kupuje, mienia gotówką: Iłanek, Pańska 21, Telefon 35-45. 24397

DZIEWOZYNKA i mieszący do darowania z inteligentnych rodziców rozwiedzionych. Warunki za powinioty być u dobrego bezdzietnego małżeństwa. Porozumienie listowe do Adm. Wiek pod W. B. 24949

ZAKŁAD RYTOWNICZY
EUGENJUSZ MARJAN UNGER, pracownia pieczęci kauczkowych i metalowych, odznak zwykłych i emaliowanych, — medali, tablic, zegarów. — **LWÓW, CHORAŻCZYŃNA Nr. 7.** 1774

Z POWODU BEZROBOCIA
ZAKŁAD KRAWIECZY przyjmuję wszelką robotę do nicowania, modernizowania i chemicznego czyszczenia. Wszelkie reperacje uskutecznia się szybko i po nader niskich cenach. **JOZEF SOŁOCH, LWÓW, ULICA SOKOŁA 1. 2.** 25036

AKUSZERKA Lufkowska, przyjmująca panie. Asynka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 24970

STROICIEL fortepianów Karol Fuchs, Łozińskiego 4, wyjeżdża również na prowincję. 24939

AKUSZERKA Dentachman przyjmująca pań. Józefina 3, parter. 24945

AKUSZERKA przyjmująca panie na czas słabości. — **WAŁOWA 27, parter prawy przez podwórze.** 24844

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenie seksualną, leczą specjalista **Dr. Frisch**. — **Wałowa 11.** 24969

SPOLNIKA poszukuje do eksploatacji lasu z wapiem prac. Wiadomość Adm: Wiek pod „600 dolarów”. 25041

PRACOWNIA FUTER — Malca, przyjmujące wszelkie roboty po najniższych cenach; na żądanie idę do domu. **Plac Marjacki 4.** 25174

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmująca panie na czas słabości. **SOBIESKIEGO 30, parter.** 24843

GEOMETRA autoryzowany inżynier Szepeński wykonuje wszelkie roboty pomiarowe. **Medko, Iłanek, plac Marjacki 5.** 24435

PERFUMY francuskie i wody kolońskie kwiatowe na wagę sprzedaje najtaniej **ENIS, Skarbkowska 6 (obok kina „Lew”).** 25053

AKUSZERKA SEKOŁA, przyjmująca panie. **Gródecka 9, I. p.** 24426

AKUSZERKA Tkacz — przyjmująca panie. **Bartosza Głowackiego 11 A.** 25210

NAJTANIEJ, przystępnie najsolidniej, wykonuje roboty slosarskie pracownia — **Healinga 3.** 24977

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza u **Gutermana, Sykstuska Nr. 14** 1858

ODSTĄPIE lub wydzierżawę pracownię cukierniczą zaraz. Zgłoszenia **Teresy 22 II. drzwi na prawo.** 25188

POSZUKUJE spółnika lub spółniczki z otórką 300 złotych w celu uruchomienia kiosku w centrum miasta bardzo dobrze prosperującego z trafiką i wszelkimi przynależnościami. Dochód stały zapewniony. Wynagrodzenie z góry. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod „Kiosk” — za okazaniem kwitu inseratowego. 25195.

ZNIZKA wakacyjna dla młodzieży! Kort tenisowy po zł. 1.20. **Sakramentek 10.** 25198.

POSAD POSZUKUJE

OSOBA cicha poszukuje miejsca do jednej osoby do wyszycia na wyjazd Łaskawie listy do Adm. Wiek dla „Jolite” 24818

KOBIETA intel. lat 50 — poszukuje posady do samodzielnego prowadzenia domu u starszego pana, albo do dzieci, może też zająć się chorą osobą, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pod **K. H. do Adm. Wiek.** 9253

ZREDUKOWANA urzędniczka państwowa poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod „Maszy” niaska do Adm. Wiek. 9150

W OWA po urz. d. z 3-letnim synkiem poszukuje odpowiedniej posady, może założyć gospodarstwo domowe (re-fektu na wyjazd), może też i haftować. Łaskawie zgłoszenia u p. Dziulowicz ul. Traugotta 2 III. p. 25284.

POMOCNIK HANDLOWY z działu bufetowego i delikatesowego, — poszukuje posady. Łaskawie zgłoszenia pod „Bufetowice” — biuro dzienników **Ebrau-walda, Jarosław.** 1840

PIELĘGNIARKA z 20-letnią praktyką szpitalną, poszukuje pielęgniactwa prywatnego lub w szpitalu ewentualnie jako towarzysząca do starszej pani we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia pod „Pielęgniarka” do Adm. Wiek. 25110

POSZUKUJE posady kasaiera, magazyniera lub in kasanta z kasacją 500-1000 dolarów. Listy do Adm: Wiek pod „Inkaso”. — 25183

LEPSZA osoba ze szyciem i do pomocy w gospodarstwie poszukuje posady na stałe w lepszych domach. Listy pod M. J. do Adm. Wiek. 24993

LEPSZA osoba poszukuje posady do lepszego domu do wszystkiego zaraz. — Zgłoszenia: Plekarska 32; od 4-5. 25102

POSZUKUJE posady inka senta od 1 sierpnia. 200 dolarów kasy. Listy pod H. G. do Adm: Wiek. 23948

SZOFRER — MECHANIK obejmuje posadę od zaraz na najdogodniejszych warunkach. Łaskawe zgłoszenia pod „Kijewianin” do Adm. Wiek. 25224

WIENIEKA z dobrego rodu intel. poszukuje posady do dzieł lub jako towarzysza sekretarza. — Listy pod „Żydówka” do Adm. Wiek. 25177

PANIENKA intel. z dobrego rodu poszukuje posady jako sprzedawczyni w sklepie modniarskim lub innym. Listy pod „Żydówka” do Adm: Wiek. 25178

WOLNE POSADY

FRYZJERSKI pomocnik jest potrzebny. Mach. ul. Gródecka 46. 25032

FRYZJERSKIEGO zdolnego pomocnika poszukuje od 1 sierpnia Władysław Dubrawski w Strzyja. — 1833

POSZUKUJE panny do usług gości w cukierni. Zgłoszenia od 3-4, ulica Kurkowa 29, II. piętro — Iwanekko. 25100

POSZUKUJE dwóch czeladzi szewskich. Na Błonie 46, Antoni Marks. 25099

POSZUKUJE — ROSŁEGO chłopca do nanki kowalstwa automobilowego. — Zgłoszenia Na Bajki 37; 25144

KUCHARKA do wszystkiego potrzebna zaraz. — Łyczakowska 34, drzwi 7; do gospodyni. 25170

UCZNIA do nauki z ukończoną II. gimn. lub wydziałową zaraz przyjmę. Cukiernia, 3-go Maja Nr. 2. 25229

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobrą świadomością do większego pomieszczenia zostanie natychmiast przyjęta. Batorego 32, II. p. mieszkanie Nr. 4. 25233

PANIE intel. bezwzględnie uczelnią, poszukuje zakład kosmetyczny. Zgłoszenia pisemne do Adm: Wiek pod „Katołeczka”. 25217

FURMAN zdolny do maszyn zostanie przyjęty. Zgłoszenia między 11-6, Feldman, Janowska 36. — 25214

HEBLARZ i **DOMOWNY** do wzięcia szpatorni potrzebni zaraz. Ul. Chmielowskiego 17, godz. 4-5 po południu. 24955

FRYZJERA (kę) damską na 80 proc. lub gałę, poszukuje od zaraz Salon fryzjerski M. Thura ul. Zygmunowska 14. 25196

PANIE i panów do chóru operetkowego poszukuje kolejowe koło artystyczne na dobrych warunkach. — Zgłoszenia ul. Wolności 15, I. p. na ganku. 25192

POSZUKUJE się intelig. stenotypistki piszącej biegle po polsku i niemiecku do kancelarii adwokackiej ze świadectwami i referencjami. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Brücka pod „Rutynowana”. 25106

GOSPODYNIA zarządzająca wedle wskazań całem gospodarstwem 9 morgowem pod Lwowem, potrzeba zaraz; telefon 40-17; Wygodzina, Jakowice 157; 25182

PANIENKA uzdolniona w krawiectwie potrzeba — może być z utrzymaniem. M. Huget, Mikołaja 11. 25204

POSZUKUJE się na wieś od zaraz kucharki bardzo dobrze gotującej z doświadczeniem. Zgłoszenia w poniedziałek 19. lipca, między 3-4 u portjera Hotelu Europejskiego, plac Marjański. 25206

MIESZKANIA - SKLEPY

GORZELNIK 26 lat praktyki, sumieny, pracowity, żonaty, bezdzietny, rz. kat. z powodu wydzierżawienia majątku poszukuje posady. Dobry fachowiec. Wiadomość: Wiśniewski — Belzec. 25109

DO WYNAJĘCIA na cele przemysłowe dwa pokoiki na I. p. oraz jeden pokój na II. p. przy ul. Jagiellońskiej 11. Wiadomość u dozorcę. 25162

ZARAZ wynajmę piękne umeblowane 1-2 pokoje — ewentualnie dla małżeństwa. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod „Gołaba”. 25077

POSZUKUJE 2 ewent. 3 pokoi z kuchnią, komfort, zaraz, nie w centrum miasta, od gospodarza względnie za jego zgodą. — Wpłace czynszu wale n-mowy za 2 lata lub więcej z góry. Wiadomość pisemnie: Lwów, św. Jacka, kolonia oficerska Nr. 12 — W. Kisielewski. 25057

POKOJ kawalerski umeblowany do wynajęcia. — Lenartowicza 10, I. piętro drzwi na lewo. 25037

WYNAJME wprost od gospodarza mieszkanie 3-4 pokojowe, pełny komfort; dwa lub trzykrotny czynsz z góry. Oferty do Adm: Wiek pod „Pawny”. 25188

POKOJ kawalerski z osobnym wejściem, wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia. Ul. Szymonowiczów Nr. 9, boczna ul. Listopada. 25231

WILLA o 6 pokojach, kuchnia, pełny komfort, ogródem, z dwuletnim czynszem katolikom do wynajęcia. Marzyński, ulica Włowa 2. 25171

POSZUKUJE dwu, trzy pokojowe mieszkanie z czynszem z góry. Zgłoszenia pod „Deoniza” do Adm. Wiek. 25225

BACZNOŚĆ MATKI! KTO DBA O ZDROWIE SWEGO DZIECKA, niech przyjeżdża do przedsięwzięcia górzystej okolicy. — Łasy szpilkowe, pomieszczenia mieszkalne, 5 razy dziennie pierwszorzędną wikt 5-6 zł. dziennie razem z pomieszczeniem. Godzina jazdy z Lwowa. Pensjonat Scheltingera, poczta Mikołajów — Drohowyż. 1865

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne zamieni mieszkanie blisko kolei za odpowiednią dozorówkę w śródmieściu, bez poślugi. Zgłoszenia pod „Odpowiednio” Adm. Wiek. 25208

POSZUKUJE dwa lub trzy pokoje w parterze nadające się na biuro i magazyn. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. Wiek pod J. G. 11. — 25222

DO WYNAJĘCIA na lipiec, sierpień pokój umeblowany z osobnym wejściem. Zofii 54, I. piętro na lewo. 25219

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokój z kuchnią lub dużą stancją — wprost od gospodarza za rocznym czynszem. Listy pod „Solidny” do Adm: Wiek. 25213

POKOJ dla pań do wynajęcia. Friedrichów 7 — parter lewy. 25209

POKOJ do wynajęcia ul. Bourlarda 3, drzwi 10; 24883

ZA CAŁOROCZNY czynsz poszukuje pokoju bez mebli zaraz. Listy pod „Marilyn” do Adm. Wiek. 25175

POKOJ z osobnym wejściem z utrzymaniem dla dwóch panów. Na Błonie 22 B. 25179

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią w Biehowie. — Wiadomość: Skarbowski 5 u dozorcę. 25180

WYNAJME piękny pokój na sierpień i wrzesień. — Zgłoszenia pod „Osobny wchód” do Adm. Wiek. 25185

ZAMIEŃ pokój, nyzę i kuchnię za pokój i kuchnię w śródmieściu. Zgłoszenia od 6-8 wieczorem, ul. Gródecka 84, I. piętro, mieszkanie 6. 25186

POKOJ umeblowany wynajmę przez wakacje dla nauczycieli. Ulica Mikołaja 5, parter. 25187

3 POKOJE, kuchnia z komfortem poszukiwane: najchętniej od gospodarza. — Wiadomość: Apteka Beisera, Legionów 23. 25189

ODNAJME pokój frontowy z utrzymaniem. Ulica Zygmunowska 11 A. — I. piętro, ganek prawy. 25191

POSZUKUJE pokoju z kuchnią za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia między 4-7 u p. Klimka, ul. Kordeckiego 12. p. 25193

POSZUKUJE pokoju z kuchnią za czynszem miesięcznym. Listy do Adm: Wiek pod „Stefaniński”. 25194

POJEDYŃCZE pokoje — wśród ogrodów do wynajęcia. Wiadomość od 3-4 Marka 4, drzwi 8. 25199

PRZYJME na wspólne mieszkanie stonocne panny lub kawalera. Ulica św. Wojciecha 3, boczna ul. Teatrzyńskiej, Czarnobalkowa. 25201

DAM mieszkanie w kuchni jednej osobie za usługę z noszeniem obiadu; tam również mieszkanie dla panny: Gródecka Nr. 14; przez podwórze, III. p. 25202

MAŁŻEŃSTWA

MATRYMONIALNE towarzyskie pismo „Fortuna-Versal” nowy numer 67, 76 groszy znaczkami. Administracja: Lwów, „Reklama Prasowa” Chorażczyna 7. 1773

WDOWA lat 30, posiadająca w Białoborsku dom i pole — widać się ma za kawalera lub wdowę. Zgłoszenia „Białoborszczyka” do biura Brücka, — ulica Kocińskiego 2. 25218

ZGUBIONO-ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową — wystawioną przez P. K. U. Przemysłu na nazwisko Aleksander Schwendner — Dobromil. 25002

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty na nazwisko Karolina Wierzbowska. 25104

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Franciszek Kufłowski. 25176

NAUKA

POSZUKUJE rutynowanego instruktora dla uczniów kl. IV-tej gimn. hum. Pierwszeństwo stud. fil. udzielający też lekcji fort. Zgłoszenia pisemnie: Adwokat Wagner, Bałigród. — 1839

MATEMATYKI, fizyki, geometrii, udziela student Politechniki. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod „Pray-rada”. 25122

NIEMIECKIEGO, francuskiego, angielskiego, gry na fortepianie początków udziela student Politechniki. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod „Język”. 25122

MATEMATYKI I FIZYKI udziela student Politechniki. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod „Język”. 25122

DYPLOMOWANA nauczycielka wyucza najnowszych metodą francuskiego i niemieckiego, udziela konwersacji, korespondencji — tudzież przygotowuje do poprawek i matury. Ulica Długosza 87, II. p. 25048

SEMINARYSTA z V-go roku, poszukuje lekcji ze szkół powszechnych (mogą być poprawki), przygotowanie na I. i II. kurs Seminarium. Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia Pl. Bilezowskiego Nr. 1, II. p. 24482

LEKCIJ konwersacji, literatury, gramatyki, francuskiej, niemieckiej — udziela dyplomowana nauczycielka. Wpisy od 3-5, Kossowicz Ludwiga, ulica Sykstuska 43 A, II. p. 25230

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemii (POPRAWKI egzaminu, matury) — PEŁNYCH PRZYGOTOWAN z czterech i sześciu klas udziela profesor — Antoniów 7, I. piętro — od 8-5. 25223

NOWOSCI Najłatwiejsza metoda wyuczania nut fortepianowych. Cena 250 groszy. Każdy spanięta. Reczę zwrotom. Chrzano-wski, Zimorowicza Nr. 6; 25205

KURS TANCÓW w pierwszorzędną szkołę tanecznych H. Brysowej — Irathowej przy ul. Rutowskiego 25, I. piętro, rozpoczyna kurs wszelkich tańców dla WP. Nauczycielek i Nauczycieli oraz dla osób chcących korzystać z sezonu letniego. Nauka sumienna aż do wyczerpania. Ceny bardzo przystępne. Wpisy codziennie od godz. 5 do 7. Tańce prowadzi baletmistrz profesor. 25289

RYŚUNKÓW, retusz i zdjęć fotograficznych, inżynierstwa — udziela student Politechniki. Zgłoszenia pod „Wakacje” do Adm. Wiek. 25124

STENOGRAFIJ wyucza II-stopniowo Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. Zadać bezpłatnych prospektów. 1487

NIEMIECKIEGO wyuczam szybko znakomitą metodą, korespondencja, konwersacja, stylistyka, przygotowanie maturalne, poprawcze. Listy pod „Germanista” do Adm. Wiek. 25184

KUPNO-SPRZEDAŻ

ROWER męski w dobrym stanie sprzedam. Bielowski 3, sklep zegarmistrzowski. 25078

ZEGARKI na CAŁE ŻYCIE

SPRZEDAM wózek dla chorego. Strzyka 7 A. — 25004

SPRZEDAM fajeton wieśniaki, koła gumowe, szory kół, wóz ciężarowy. — Kupię auto osobowe. Ul. Terosiewicza 88. 25091

DWA MAJATKI ZIEMSKIE (leśne), 1000 morgów w zachodniej i 730 morgów w środkowej Małopolsce pod wyjątkowo korzystnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia w kancelarii adw. Dra Schiera we Lwowie, ulica Kopernika 28, od wpół do 5 do wpół do 6 godz. — 24938

PLISY — KAFETY — FORMY

AKADEMICKA 22
KANTOR: LEONA SAPIEHY 28.
M. KOZŁOWSKA. 25220

SOFA pluszowa z wyzłazem oparciem w bardzo dobrym stanie, 3 wózki, (Gehschle) i wkład dziecinny do sprzedania. — Ogłądać od 3-5, Potockiego 69, II. drzwi na lewo. 25197

FORTEPIANY, pianina — KUPUJE gotówką. Kaim, Kopernika 16. 25113

REALNOŚĆ z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Łyczaków 134 — drzwi 1. 25112

PARKAŁA południowa w parku Łyczakowskim do sprzedania. Łyczaków 134. 25111

KAMIENICA 9 pokoi, kuchnia, wolne na piątze — sad, przy tramwaju, okolice Politechniki, — cena 5.000 dolarów — sprzeda Ajencia, ul. Krzywa 2. 25181

WAŻNE dla letnisk —

Koldry, koce, materace, poduszki, białeżne pościelowe, sienniki, łóżka oraz przerabia w jednym dniu koldry i materace po zł. 7—
Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4. Tylko 25204

OFICERSKIE futro ragla nowo w dobrym stanie — kupię. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod „Natchemniast”. 25151

MORELE (Aprykowy) Zaleszczyckie, codziennie świeżo rwane, wyborowe w koszykach 5 kg. franko za zaliczką zł. 20, wysyła G. Gottfried, Zaleszczyki Nr. 8. 1847

DWIE parcele po 115 sążni, front południowo — wschodni, 60 kroków przystanku tramwajowy, Listopada, po 400 dolarów — sprzeda Skomorowski, ul. Chorażczyna 27, Telefon 16-22. 25072

„FIAT 501” w dobrym stanie poszukuje. Cena i dokładny opis maszyny — nadesłać pod I. C. Adm: Wiek. 25183

ROWER pierwszorzędną, trybowy, 2 przenosię — okazynie sprzedam. — Listownie pod „Wanderer” do Adm. Wiek. 25207

DOM murowany z ogrodem, dwa pokoje, kuchnia weranda wolne, sprzedam zaraz. Lewandowska, Warszawska 11. 25042

MAŁE herbowe, najnowszego konstrukcji sprzedaje wytwórnia magil B. Napczyńskiego, Lublin, Przemysłowa 10. — Zadać ofert. 24806

DOMEK kupię. Gotówka 3.000 złotych, reszta ratami. Zgłoszenia pisemnie pod „Opróżniony” Adm: Wiek. 25232

URZĄDZENIE dwie lady, dwa szafy, lodownia restauracyjna — tanio do sprzedania. Listopada 21. 25211

AAUTOBUS „Benz” na 14 osób, po remoncie, nowa karoseria oraz 4 osobowe auto „Acwila” przedwojenne, obydwa wozy w ruchu, okazynie do sprzedania. Ul. Bartosza Głowackiego 23, róg Dekerta. 25190

Lotan odznacza się silnym zapachem — jest niezównane w jakości.

Miafrot usuwa wszelkie nieczystości skórne.

Glicetynowe przeznaczone dla delikatnej cery.

Przemyskowska o znanym zapachu „Perfumy starożytne”, odświeża i udelikatnia cerę.

Fleur de Stamboul mydło wybotowe, zapach o tendencji perfumy wiskod.

Oryginalne tylko z flamy

Henryk Łak

FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ.

1594

ALBORIL

NAJPRZEDNIEJSZE AROMATYCZNE PŁATKI MYDLANE DO PRANIA DELIKATNEJ BIELIZNY

(Koronki, jedwab, wełniana i kolorowa bielizna etc.)

i dla celów toaletowych.

Nie tylko w ciepłej, lecz i w zimnej wodzie osiąga się ten sam skutek.

O wielkiej sile pienienia i zdumiewającym działaniu.

Na Wystawie Spożywczo-Hygienicznej w Warszawie 1926 r. odznaczone złotym medalem.

1851

LWOWSKI-SKOROWIDZ-ADRESOWY

mieszkańców, handlu i przemysłu oraz wolnych zawodów, jest do nabycia we wszystkich księgarniach. 24806

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA? KREM

USUNĄC BEZ ŚLADU PIEGI
PLAMY WAGRY OPALENIZNE
ZMARZŁOŚCI NA WĄSEK
UŁATWIĆ BEZBIEZPIECZNE
KREMU META-MORFOSIS
PIEGOL (z kognikiem)

Metamorphosis „PIEGOL” (z kognikiem)

SKUTKI ZDUMIEWAJĄCE!!!

Główne składy: Labor. chem.-farmac. A. GASECKI i Syn w Warszawie, Łódź 41. 1852

We Lwowie Janowska 52, apteka, tel. 5575.

Czas odnowić przedpłatę!

NA RATY Na sezon wiosenny — najprzedniejsza **NA RATY**

Obuwie-Sandały

DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECIENNE. — poleca

Chrześcijańska Hurtownia Obuwia

LWOW RYNEK 34 **„HERA”** LWOW RYNEK 34

Wielkie deszcze i straszne burze

rzewidziane w lipcu — przeto poleca z na trwalszych nieprzemakalnych i luksusowych materiałów męskie, damskie i dziecięce

PARASOLE prawie za darmo

tylko **PIERWSZA WYTWORNIA PARASOLNICZA**

Lwów, ul. Kazimierzowska 4, I piętro. 1677

PRENUMERUJ CIE!

Najstarsze periodyczne wydawnictwo książkowe w Polsce.

BIBLIOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH

Mającą 30-letnią tradycję i d. robek wydawniczy z górną 1000 dzieł w nakładzie przeszło 10,000,000 (dziesięć mil.) egz. jest jedynym w Polsce wydawnictwem tygodniowym, które wydaje w prenumeracie.

Co tydzień tom w trwałej i estetycznej oprawie. — Rocznie 52 tomy.

powieści polskich i obcych, arcydzieł literatury wszechświatowej, dzieł popularno-naukowych, opisów podróży i etc. 10 zł. kwartalnie i 13 książek oprawnych, czy i 1 zł. 39 gr. za tom. — W ten sposób najszersze sfery inteligencji polskiej mają możliwość, w dzisiejszych drogich czasach skompletowania własnej biblioteki domowej, już bowiem po kilku miesiącach każdy prenumerator posiada poważny księgozbiór własny.

W 1926 r. ukazują się w Bibliotece Dzieł Wyborowych m. in. następujące utwory:

M. Jasiński: „W mocy Kabbaly”
J. Kessel: „Zaloga”
E. Liwicki: „Laguna Morta”
J. Kaden-Bandrowski: „Powoje”
A. Vivant: „Marion”
G. Daniłowski: „Ida płacze”
K. Capek: „Krakatit”
J. Sosnkowski: „Żywe powietrze”
G. Oechowski: „U wrót Barbarji”
M. B. Lepecki: „Na cmentarzyskach Indjan”
St. Dziński: „Zakłete zwierciadło”
K. Makuszyński: „Listy”
G. Hauptmann: „Fantom”
J. Makarczyk: „Bezdroża pragnień”

A. Bennet: „Pan Prohack”
T. Rittner: „Nowele”
J. Rychliński: „Błękitny szpieg”
J. Ejmond: „Przegląd myśli”
Chantepleure: „Współtowarzyszka”
Wł. N. Kozłowski: „Co i jak czytać”
V. Mandelstamm: „Hollywood”
K. Michaelis: „Metta Trap”
St. Wasylewski: „Legenda Empiru”
P. Bourget: „Irena”
Gołbiowski: „Domy i dworki Polskie”
A. Nowaczyński: „Hocki-klocki”
W. B. Ibanes: „Papież morza”
Błażejowski: „Podziemia”

1851

oraz utwory Pirandella, Gorkij'a, J. Zeyera, Delarue-Mardrus i w. in.

Prenumeratę kwartalną w sumie 18 zł. wgl-dnie 19 zł. kwartalnie z przesyłką, wpłaca można: na pocztę, w księgarniach lub bezpośrednio w Administracji Biblioteki Dzieł Wyborowych. Filja: Lwów, ulica Zimorowicza Nr. 5. Na żądanie prospektu.

tość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca: „Wiek Nowy” Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa” Lwów, Sokola 4.